

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Utarczki obrony ze świadkami Galeria świadków z prowincji w procesie brzeskim Generalny atak adwokatów na cenzora warszawskiego

W dniu wczorajszym pierwszy zeznawał starszy przodownik Władysław Kita z powiatu miechowskiego.

Co mówił p. Bagiński?

— 26 czerwca ub. roku zostałem zawiadomiony, że poseł Bagiński zwołał wiec, na który nie miał zezwolenia władzy administracyjnej. Wiec ten rozwiązałem, przyczem oporu nie stawiano, tylko poseł Bagiński wołał, że dzieje się bezprawie.

Tego samego dnia popołudniu odbył się znów wiec w Luborzych. Na tym wiecu pos. Bagiński nawoływał, aby ludność tłumnie przyjechała na kongres Centrolewu do Krakowa nie zapominając lasek, które mogą się przydać. W dalszym ciągu mówca mówił, że w kraju panuje marszałek, który ma brata i jest warjat. Zagranicą pisze się artykuły pt.: „Warjat, na czele 80-miljonowego narodu”.

W dalszym ciągu świadek mówił, że nadjechał na czele orkiestry pos. Bagiński, który poprowadził ludność do Krakowa.

Przewodniczący zapytuje, czy zatrzymano pochód? Świadek odpowiada, że regulowano ruch, lecz nikogo nie zatrzymywano.

Adw. Potok pyta się, czy świadek nie przeszkadzał ludności, gdyż ta udawała się na kongres.

Św.: Nie.

Wiece legalne i nielegalne

Adw. Graliński: Skąd pan wie, że wiece są nielegalne?

Św.: Nie były zgłaszane.

Adw.: Czy świadek dawno służył w policji?

Św.: Od początku.

Adw.: Czy dawniej wiece poselskie były meldowane?

Św.: Nie. Dopiero od r. 1929

Adw.: Kto i na jakiej podstawie wydał to zarządzenie?

Św.: Zarządzenie to było w dzień biku wojewódzkim.

Następny świadek emerytowany st. przodownik policji Ciochoń mówi:

— Gdy byłem komendantem w Skale pod Ojcowem, zostałem powiadomiony, że ktoś odbywa na targu wiec. Wylegitymowałem tego pana i okazało się, że był to pos. Bagiński. Pytałem się go, czy wiec zgłosił w starostwie w Olkuszu, na co mi odpowiadał, że jako poseł nie jest obowiązany zgłaszać wiecu. Ponieważ od starosty w Olkuszu miałem polecenie rozwiązywać wiece, które nie były zgłoszone, wiec ten rozwiązałem.

Prokurator: — Czy oskarżony Bagiński sprzeczał się lub ociągał?

Św.: Nie chciał się zastosować do mego wezwania i zeszedł z po-

dium dopiero na powtórna uwagę.

Prok. Rauze wstaje ze swego fotela i podchodzi do stołu sędziowskiego z kartką. Jest to dokument, że wiec p. Bagińskiego był nielegalny.

Adw. Graliński: — Proszę sądu, pytam, czy jest prawo na zasadzie którego wiece poselskie muszą być zgłaszane wcześniej do policji?

St. Przd. Żyliński był komendantem posterunku na pograniczu województwa krakowskiego. Otrzymał on rozkaz od swej władzy by nie dopuścić do żadnych pochodów w dniu Kongresu krakowskiego, gdy szosami chłopci oraz robotnicy ciągnęli do Krakowa.

Jak zatrzymano pochód?

— Rano szosą miechowską zaczęły przejeżdżać furmanki na kongres. Ponieważ tamowały ruch na szosie, kierowałem je na inne drogi. Jednocześnie zwróciłem się do zaufanych ludzi z Wyzwolenia, za wiadamiąc ich, że mam nakaz rozpędzania ludzi, żeby się rozeszli. Wtem nadjechała większa grupa ludzi. Powiedziano mi, że jest między nimi pos. Bagiński, żebym się do niego zwrócił. Pos. Bagiński do ludzi swoich odezwał się:

„Proszę się nie bać policji, ja za wszystko odpowiadam”.

Pochód liczył około 500 ludzi z orkiestrą. Prosiłem jeszcze raz, żeby się rozeszli. Rozległy się okrzyki:

„Nie słuchać policji, niech strzelają, my na ogień pójdziemy”.

Odstąpiłem od dalszej interwencji i pochód ruszył niezatrzymany w dalszym ciągu.

Prokurator: — Jak reagował tłum na okrzyki przeciw policji?

Św.: Był poruszony.

Prokurator: I pan zeszedł z drogi pochodowi?

Św.: Tak bo obawiałem się lasek i kamieni, które mogli być mnie zarzucić.

Prokurator: A ilu ludzi pan miał?

Św.: Patrol policyjny, złożony z 6 ludzi.

Jak to było?

— A jak prędko pochód ruszył?

Św.: Po upływie pół godziny od mego wezwania.

Adw. Graliński: Czy uczestnicy pochodu zachowywali się spokojnie?

Św.: — Tak.

Adw.: A może i muzyka grała?

Św.: Nie przypominam sobie.

Adw. Potok: A czyje to było polecenie zatrzymania pochodu?

Św.: Rozkaz zastępcy starosty miechowskiego.

Adw. Szurlej: Jeżeli chłopci tamowali ruch, to pociągicie ich puszczali na szosę?

Św.: Właśnie myśmy wcale ich nie puszczali.

Adw.: To chłopom nie wolno iść szosą?

Św.: Wolno, ale nie w większej ilości.

Adw.: A co mają robić w większej ilości chłopci?

Św.: Miałem zarządzenie, żeby nie puszczają.

Fala furmanek

Świadek, pociągnięty za język, mówi, że furmanki na szosie wiodącej do Krakowa ciągnęły już od północy. Wszystkie zdążyły do Krakowa.

Adw. Szurlej: — A czy przedtem zawiadomiliście włościan, że nie wolno jechać w tamtą stronę?

Świadek wykręca się jak pisarz.

— Wolno było jechać, tylko nie wolno było, żeby furmanki przystawały na szosie i tamowały ogólny ruch.

— A pociąg miały przystawać?

Adw. Barcikowski: Jak daleko jest od Miechowa do Krakowa?

Św.: 40 kilometrów.

— Czy bywały odpusty w Krakowie i czy ludzie z Miechowa jeździli na nie?

— Nie mogę tego powiedzieć.

— Jakto, nie wie pan, a jak dawno jest pan na stanowisku komendanta posterunku?

Świadek mówi, że od paru lat.

Adw. Szurlej: Przecież to nie kto inny tylko policja zatrzymywała chłopów na szosie.

— Myśmy nie zatrzymywali — macha ręką spocony świadek.

„Odczytali mi w sądzie i podpisałem”

Następnie na salę wszedł rolnik z Marszowic, Józef Świder. Po wejściu na salę mówi:

— 26 czerwca 1930 roku był poseł Bagiński...

Świadek urywa i dłuższy czas milczy. Na pytanie przewodniczącego mówi:

— Dużo nie pamiętam, co gadał ale gadał że Piłsudski ma gwoździe w głowie, żeby brać laskę i kawałek chleba i iść do Krakowa.

Przewodniczący odczytuje zeznanie, z których wynika, że chodziło o pałki.

— Jak było? — pyta przewodniczący.

— A bo ja wiem? Odczytali mi to w sądzie i to podpisałem.

Adw. Szumański zapytuje, jak to było u tego sędziego. Świadek odpowiada:

— Sędzia, kiedy wszedłem, zaczął czytać i coś tam było o laskach i o pałkach.

Adw. Szymański prosi, aby wnieść do protokołu, że świadkowi czytano zeznanie i że badanie trwało tylko 10 minut. Świadek ten w sądzie obecnie badany był około 20 minut.

Z dalszych zeznań świadka okazało się, że ani jego znajomi, ani on, idąc do Krakowa pałek ze sobą nie zabierali.

Laska, czy pałka?

Następnie zeznaje Nawroł, rolnik.

Przew.: — Co świadek pamięta?

Św.: — Było zebranie na polu w Mareszowicach. Przemawiał poseł Bagiński. Ja od samego początku nie byłem. Słyszałem tylko, jak p. poseł Bagiński mówił, że Piłsudski ma gwoździe w głowie. Mówił, że można wziąć pałkę lub laskę i iść na kongres do Krakowa.

Przew.: — Laskę czy pałkę?

Św.: — Ja liczę, że to jedno i to samo.

Jeszcze raz przed sądem staje świadek Oborek. Prokurator Rauze pod wpływem odmiennych zeznań wieśniaków od policjantów, pyta:

— Niech mi pan wytłumaczy dlaczego świadkowie ze wsi zeznają inaczej, niż wy, przedstawiciele policji?

Św.: — Ludzie więcej zawsze trochę inaczej mówią.

Prok.: — A czy oni donosili policji, że Bagiński miał mówić „pały” czy „pałki”?

Św.: — To wszystko jedno.

Prok.: — Ale czy oni rozumie li pałki w celu podparcia się czy w innym celu?

Św.: — Nie wiem.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Funt angielski dalej spada Zaniepokojenie w Nowym Yorku i Berlinie

NOWY JORK, 3 listopada. — Głównym tematem rozmów na tutejszej giełdzie jest ostry spadek kursu funta angielskiego, który zarysował się od kilku dni.

Jeszcze 28 października dewiza na Londyn sprzedawano po 3 dolary 93 centy (około 35.5 zł.) Każdy dzień po 28 z. m. przynosił funtowi drobne straty po 1—3 punkty.

W ciągu ostatnich dwu dni dewiza ta obsunęła się o 10 pkt. co zaczyna już być dla tej waluty groźne.

Na wczorajszej giełdzie, przed zamknięciem robiono funtem obroty po 3 dolary 72.25 (po przeliczeniu 33 zł. 20 gr., a więc funt stracił w ciągu dwu dni 1 złoty 23 grosze, a w ciągu tygodnia 2 zł. 30 gr. — różnica ogromna).

Giełda nie jest jeszcze narażona ściśle zorientowana jakże są rzycewiny spadku funta.

Frank szwajcarski nieco mocniej: wczoraj 19 dol. 45 cent. — dziś 19.49 (za 100 fr.)

Polskie pożyczki zagraniczne bez zmian:

Giełda warszawska jest zdezorientowana nowem obsuwaniem się funta.

Złoto bardzo słabo. Dolar złoty 9 zł. 10 gr. bez odbiorców.

Komentarze niemieckie

BERLIN, 3 listopada (ATE.) Bardzo silne wrażenie wywołały w berlińskich kołach giełdowych wiadomości o niezamotywowanym dalszym spadku kursu waluty angielskiej. Za funta szterlinga płacono dziś

marek 15.60, podczas gdy wczoraj kurs waluty angielskiej wynosił jeszcze 16 marek. Koła giełdowe skłonne są do komentowania tej niżki kursu, która trwa już bezustannie od szeregu dni, dalszem wycofaniem złota z granic Anglii. Przewszystkiem chodzi tu o rynek francuski, który gromadzi w dalszym ciągu w sposób zastraszający wielkie rezerwy złota. W kołach politycznych komentują stale zwiększanie zasobów złota przez Francję jako dążność do zdobycia niewzruszonej pozycji w rokowaniach z Niemcami, przyczem osłabienie finansów angielskich ma w myśl komentarzy niemieckich ułatwić rządowi francuskiemu zwycięskie przeprowadzenie zamiarów politycznych Francji wobec Niemiec.

Śmierć Cooka przywódcy górników angielskich



LONDYN, 3, 11. Po ciężkiej operacji, nie odzyskawszy przytomności, zmarł wczoraj rano przywódca górników angielskich Cook.

W ostatnich czasach Cook nie brał udziału w życiu politycznym. W karierze jego wysuwa się na plan pierwszy słynny strejk górników angielskich.

Ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie warszawskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Wczoraj w południe miały miejsce poważne próby wywołania ekscesów antyżydowskich na uniwersytecie warszawskim, które narazie udało się policji zlikwidować.

Dr. med.
J. Herszfinkiel
Chor. dzieci
przeprowadził się na ul.
Zieloną 8-a, telef. 111-87

Buster się żeni!!!

Już jutro

cała Łódź asystować będzie przy ślubie

BUSTERA KEATONA
w CASINIE

Dr. med.
H. Różaner

Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucnych
Przyjmuje od 8—10 i 4—8.

W niedziele i święta od 9—12

Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Czy system sowiecki jest zagrożony?

Trudności pieniężne, w jakich znalazł się rząd Z. S. S. R. a które zaznaczyły się między innymi pozostawieniem przezeń w zawieszeniu pewnych należności wekslowych za granicą, wywołały wrażenie finansowego załamania się Sowietów. Oczywiście fakt taki musiałby się w większym lub mniejszym stopniu odbić na wewnętrznych stosunkach w Rosji, trzymanej w ryzach nie tylko żelazną ręką władzy bolszewickiej, ale i entuzjastyczną wiarą w szczęśliwe rozwiązanie komunistycznego problemu. Nie zamykając oczu na smutne następstwa krachu sowieckiego dla reszty świata, chociażby ze względu na poważne zaangażowanie się Niemiec i Anglii w kredytych rosyjskich, należy sobie zadać pytanie czy przewrót polityczny w kierunku zdecydowanie antybolszewickim jest dzisiaj w Rosji możliwy i czy jest w stanie zakończyć się sukcesem?

Interesującą odpowiedź na to zagadnienie daje konserwatywny krakowski „Czas“, który trudno posadzić o jakieś sympatie do bolszewizmu. Aby zrozumieć czy w obecnej chwili upadek bolszewizmu w Rosji jest możliwy, należy zrozumieć nastroje, panujące w trzech odłamach społeczeństwa sowieckiego.

A więc przede wszystkim jak się zachowują robotnicy.

Klasa robotnicza w ogólnej swej masie jest tą grupą społeczną, na której się opiera partia komunistyczna. Jest to klasa pod każdym względem uprzywilejowana, klasa, której życie jest trudne, lecz bądź co bądź o wiele lżejsze od życia włościan i inteligencji pracującej. Światopogląd robotnika tworzy się całym życiem codziennym na mityngach, w związkach profesjonalnych, w komisjach cechowych, przy pomocy gazet, teatrów, kin, klubów. Jego niezadowolone kieruje się przeciwko ciężarom życia, przeciw polityce partii, przeciw tym lub innym działaniom organów władzy, lecz nie przeciw samej władzy sowieckiej, której niezaprzeczenie jest on podpora najpewniejszą i najbardziej fundamentalną.

Natomiast o wiele hościwo potężniejszy materiał dla antybolszewickiej rewolty spożywa — jak dotąd biernie — w olbrzymich wielomilionowych masach włościanstwa, przeżartych do szpiku swego jestestwa „bakcylosem własnościowym“, pozbawionych najprymitywniej

szych praw wolności osobistej, traktowanych jako bydło robotnicze, jako zarejestrowane oddziały niewolników.

Jest to materiał olbrzymi, bardzo wrażliwy, łatwopalny, przy wybuchu bezwzględny i niemal dziki, lecz bierny, pozbawiony spajającego kośćca, zdolny do fermentów i eksplozji miejscowych, lecz niezdolny do skoor-

Dr. Med.
M. STARKER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów
Śródmiejska 12
(dawn. Segleinińska 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9—1 i od 4—8. W niedziele i święta od 10—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dźwiękowy kino-teatr

APOLLO

Dziś premiera!

Sensacja, humor i splot najdowcipniejszych sytuacji p. t.

Ucieczka od szczęścia

Niesamowite przygody miłosne dwóch starych wyjadaczy morskich. W rolach głównych:
Donżuan mórz **Victor Mc Laglen**,
przekomiczny **El Brendel**
oraz rasowa, pełna temperamentu **Fifi Dorsey**
Początek o g. 4. W sobotę i niedzielę o 12.

Londyn we mgle



Typowe zdjęcie ze stolicy w warunkach, które niemal zupełnie uniemożliwiają ruch uliczny,

dynowanej rewolucji — o ile jest pozostawiony sam sobie.

I tu leży sedno czternastoletniej trwałości rządów sowieckich. Te masy niezadowolone i do wybuchu skłonne nie mają ani głowy, ani dostatecznej ilości zdolnych do kierowania ruchem powstańczym przywódców, których tłumy włościańskie wyłonić ze siebie nie są w stanie, których dostarczyłby im mogła tylko agitująca i konspiracyjna inteligencja.

A inteligencja?...

Stara, przedwojenna, zdecydowanie antybolszewicka inteligencja, jako motor czynny w dzisiejszej Rosji już nie istnieje; — bądź wyemigrowała, bądź została wymordowana, bądź wymarła, lub w stanie zdecydo-

wanego marazmu wymiera. Nikt w nią nie wierzy i nikt jej nie wierzy — martwe resztki grzebane — bez pogrzebu.

Wyrosła wprawdzie w ciągu lat czternastu inteligencja, lub raczej pół-inteligencja nowa, lecz ta, jest bezwzględnie sowiecka. Przyznają to i emigranci rosyjscy, tak skłonni do przesady, gdy mowa o możliwościach upadku reżimu bolszewickiego.

„Pracująca inteligencja — oświadczył niedawno na odczytaniu w Warszawie p. Berezowski — rozpadła się na dwie grupy — na młodą, która wyszła ze szkół sowieckich i na starą przedrewolucyjną. Pierwsza w swej masie nie tylko jest lojalna w stosunku do władzy sowieckiej, lecz jest jej czynnym aktywnym w przebudowie całego życia (inżynierowie, technicy, pedagodzy, lekarze). Robotę swoją prowadzą oni nie przez obawę odpowiedzialności, lecz z głębokiego przekonania... Przez nich to partia pracuje i wśród robotników i wśród włościan...”

Odcięta cenzurą sowiecką od świata, wychowana w szkołach sowieckich, podniecana propagandą młodzież rosyjska nie posiada możliwości tworzenia sądów niezależnych na porównaniu opartych. Jest przekonana, że na Zachodzie jest gorzej, że „zgnili“ Zachód już się rozpada, że sowiecka Rosja dźwiga wzniosły obowiązek, stary świat zniszczyć i przetworzyć, że ciężar nędzy, który ją obciąża jest niemiarkowaną ofiarą na ołtarzu przebudowy wszechświata...

Trudno przypuszczać, aby taki nastrój, niemal mistyczny, mógł wyłonić z masy swolch adeptów zasadniczą opozycję nie antyrządową, lecz antysowiecką, aby z szeregow tej nowej inteligencji sowieckiej, mógł wyjść przywódca wyzwolenieckiego ruchu antybolszewickiego. Zwłaszcza dzisiaj... zwłaszcza dzisiaj gdy prawie powszechny kryzys ekonomiczny świata dostarcza wewnętrznej propagandzie bolszewickiej tyle materiału dla podtrzymania tezy o zamiarunku kapitalistycznego ustroju społeczeństw i o zbliżającym się tryumfie leninizmu.

To też bardzo możliwe bankructwo finansowe Rosji sowieckiej może spowodować nie małe zmiany na wierzchołkach aparatu sowieckiego, lecz sam ten aparat bynajmniej narazie zagrożony nie jest — kończy swe wywody publicysta.

Grand Kino 10-ciu z Pawiaka

5-ty tydzień nienotowanego powodzenia || Ceny na wszystkie miejsca i seanse Zł. 1 i 1.50.

Utarczki obrony ze świadkami



(Dokończenie).

„Gwóźdź”, czy „gwóździe”?

Adw. Berenson: — Czy Ba-
giński mówił gwóździe w głowie, czy gwóźdź w głowie?

— To jest to samo.

— Nie, to nie to samo, gwóździe w głowie, to znaczy coś innego, a gwóźdź w głowie, świek w głowie, też coś innego.

Prok. Rauze: — Wszak świadek przytacza, że było powiedziane gwóźdź w głowie wraz z innym epitetem.

— Jednak to nie to samo. — Każdy działacz państwowy ma jakieś gwóźdźka w głowie.

Adw. Szurlej z miejsca, zwracając się do adw. Berensona półgłosem:

— O co wam chodzi, o ilość gwóździ?

Następnie zeznaje p. Sobolewski. Świadek był obecny na sesji prowadzącej do Krakowa, w momencie, gdy ciągnęły furmanki chłopskie na kongres. Słyszał jak chłopci użalali się do p. Bagińskiego, że może ich policja rozproszyc, ale poseł uspokajał ich i mówił: „mały zachować spokój”.

Adw. Szumański: — Czy pan nigdy nie był na przemówieniach posła Bagińskiego?

Św.: — Nie znałem go, pierwszy raz widziałem go wówczas na gościncu.

Adw.: — I nie słyszał pan, że by nawoływał przeciw policji?

Św.: — Nie, nie nawoływał.

Chłopi nie famowali ruchu

Poruszenie na sali następuje, gdy adw. Szumański pyta: — Czy pan był w „Wyzwoleniu”?

— Tak.

— A w jakim stronnictwie jest pan teraz?

— W B.B.

Adw. Grafiński: — Czy pan

Adw. Grafiński: — Czy choć famował ruch?

— Niech Bóg broni.

Prok. Rauze: — Jak rozumieć wykrzykniki: „Nie będą do nas strzelać”, przy jednoczesnym nawoływanu, „by się spokojnie”? Czy nie padły również słowa z ust Bagińskiego: „pójdziemy też w ogień”?

— Nie pamiętam tego.

— Czy zebrani mieli pałki?

— A niech Bóg broni.

Adw. Szumański: — Proszę o zaprotokolowanie tego powiedzenia: „A niech Bóg broni”.

Rewolucyjna ulotka

St. przodownik Domański za uważał zgromadzenie publiczne w Strominie. Był to więc p. Bagiński. Wiec nie był zgłoszony, więc zaczął rozpraszać ludzi.

Świadek zeznaje, że do uszu jego doszły słowa Bagińskiego, jak mówił o podatkach: — Jeżeli chcesz, chłopie, żebyś nie płacił wysokich podatków i nie utrzymywał darmożjadów, to jedź na kongres do Krakowa.

Przodownik wkroczył w tłum i wezwał do rozejścia się. Wynikło zamieszanie i dopiero wtedy p. Bagiński przestał mówić. Ostatnie zdanie jego brzmiało: „Skończy się z tem bezprawiem że taki policjant przychodzi i

rozpedza wiec poselski”. P. Bagiński miał sporo ulotek i rozdawał je.

Przew.: — Jakże to były ulotki?

Świadek wyjmując z kieszeni kartkę zadrukowaną i mówi, że ma ją ze sobą. Zachował sobie z dawnych czasów.

Przew.: — Czy było coś przeciw rządowi?

Świadek odczytuje niezwykle rewolucyjną treść. Z ławy oskarżonych i obrońców pada głos: — „niemożliwe”.

Dyktatura, czy sekwestracja?

Adw. Grafiński: — Czy p. Bagiński mówił, żeby skończyć z sekwestracjami, czy z dyktatorami?

Św.: — Z sekwestracjami, z tymi, co ściągają podatki.

Adw.: — A na jakiej podstawie uznał pan, że wiec jest nielegalny?

Zeznania p. Kruegera

Gdy p. Edmund Krüger, kierownik referatu prasowego komisariatu rządu stanął po przerwaniu przy pulpicie, przewodniczący zwraca się do obrony:

— Czy zwolnią państwo świadka od przysięgi?

Adw. Berenson: — Nie, żądamy zaprzysiężenia.

P. Krüger został zaprzysiężony i już na wstępie prosi o pozwolenie korzystania z cytatu Rozkłada teczkę na pulpicie, wyjmując z niej notatki i rozpoczyna mówić:

— Poczynając od połowy 1929 w prasie ukazał się ton bojowy. Zaczęto drukować artykuły o charakterze demagogicznym z wiadomościami mogącymi służyć niepokój publiczny. Pisano o zamachu, o korupcji, wzywano do walki, do boju, do usunięcia zapory, sanacji i do tworzenia rządu robotniczo-chłopskiego. Tak postępowała prasa od PPS, aż do stronnictw chłopskich.

Świadek Krüger cytując w ciągu godziny szereg artykułów z pism opozycyjnych. Kiedy przechodzi do cytowania prasy na dniu 9 września, wstaje adw. Rudziński i oświadcza:

— Zdaje się, że to, co było do Brześciu, nie dotyczy oskarżonych?

— To jest dalszy ciąg działalności Centrolewu.

Po tej odpowiedzi jednak św. Krüger przez dłuższy czas milczy.

Św.: — Bo winien być przedtem zgłoszony.

Adw.: — Na jakiej podstawie?

Św.: — Ze względów choćby bezpieczeństwa.

Adw.: — A czyjego?

Św.: — Nawet własnego, p. Bagińskiego.

Adw. Szumański: — Więc p. Bagiński nawoływał chłopów na kongres, żeby zaprotestowali przeciwko dyktaturze, czy sekwestracji?

Św.: — Może on myślał, że przeciwko dyktaturze.

Odezwa

Wzywa się tych wszystkich, którzy nie posiadają jeszcze losu do 1-ej kl. Loterii Państwowej, by na czas zaopatrzyli się w takowe! Ilość losów do obecnej loterii znacznie ograniczona! Ciągnienie w najbliższych dniach! Losy kupuje każdy w kolekturze S. Jutka, Piórkowska 22 i 66, słynnej z wielkich i częstych wygranych.

czy. Po pauzie prokurator Grabowski oświadcza:

— Świadek niepotrzebnie nie chce mówić o prasie po 9 września, bo wziął na serio uwagę obrońcy, która, moim zdaniem, miała charakter żartobliwy.

Przew.: — Proszę cytować prasę po 9 września.

Świadek Krüger cytując wiec znowu przez godzinę, poczem oświadcza:

— Ton prasy opozycyjnej jest obecnie znacznie spokojniejszy.

Adw. Berenson: — Czy tylko pan decyduje o konfiskatach?

— Jest wielu referentów.

— Czy wszystkie, cytowane przez pana ustępy, były konfiskowane?

— Szczegółowo nie pamiętam.

— Ile razy w tym roku był konfiskowany „Robotnik”?

— Około pięćdziesięciu.

— A w roku 1930?

— Nie pamiętam.

— Jeżeli artykuł nawołuje do zamachu na konstytucję, to go się konfiskuje, prawda?

— Jeżeli nawołuje wyraźnie, to tak.

Adwokat Berenson odczytuje szereg artykułów z „Nowej Kadrowej”, wzywających do rozpedzenia sejmu i zniesienia konstytucji, poczem pyta:

— Czy to jest nawoływanie do zamachu?

— Nie mogę na to odpowiedzieć. Muszę poddać analizie.

— A czy „Nowa Kadrowa” była konfiskowana?

— Czasami.

— A co według pana stanowi nawoływanie do zamachu?

Świadek nie odpowiada.

Adw. Berenson: — Pan się musi zastanowić!

Adw. Szurlej: — Czy pan także decyduje o konfiskatach sprawozdań sądowych z tego procesu?

Świadek: — Wysocki sędzi! Czy mam odpowiedzieć?

Przew.: — Proszę odpowiedzieć.

Św.: — Nie ja!

Adw. Szurlej: — Jakże artykuły pan konfiskował? Czy tylko kłamliwe i podburzające?

Świadek (zdenerwowany): — Nie jestem na egzaminie z moich systemów pracy.

— Czy pan czytuje prasę zagraniczną?

— Nie!

— Od jak dawna zajmuje pan obecne stanowisko?

— Od roku 1925.

Adw. Rudziński: — Czy pan konfiskował artykuł marszałka Piłsudskiego na dwa dni przed przewrotem majowym?

— Nie!

— Czy tylko w cytowanych przez pana pismach czytał pan o łamaniu kości?

— Nie pamiętam!

— A może pan to znalazł w oświadczeniu p. Ślawka?

— Nie pamiętam!

— Czy pan uważa, że w Polsce jest faktyczna dyktatura?

Przew.: — Uchylam to pytanie.

Adw. Rudziński: — Ile jest w Polsce pism codziennych?

Świadek: — Około 150.

— A ile z tego opozycyjnych?

— „Robotnik”, „Gazeta Warszawska”, „ABC” i „Wieczór Warszawski”. Ponadto opozycja rzeczowa, a mianowicie „Kurier Warszawski”.

— Czy wszystkie pańskie konfiskaty zatwierdza sąd?

— Nie zatwierdza mniej, niż cztery procent.

Osk. Dubois: — Czy wszystkie konfiskaty przesyłane są do sądu?

— Wszystkie.

Obrona: — Czy komisariat rządu ma prawo zamykać pismo?

— Nie! Tylko sąd!

— Gdzie było pisane pańskie zeznanie?

— Pisałem własnoręcznie, a potem maszynistka przepisywała.

— A gdzie pan pisał?

Świadek (po chwili wahania) U siebie w domu.

Obrona: — Prosimy o wciągnięcie do protokołu!

Na tem przesłuchanie świadka ukończono i przerwano rozprawę do dzisiaj.

Nie wszystkie bakterje

Jamy ustnej są szkodliwe, natomiast bakterje gnilne i fermentacyjne powodują psucie się zębów, którego się tak obawiamy. Przypuszczenie, że zwykłe mechaniczne środki do czyszczenia zębów mogą pokonać te niebezpieczne pasożyty, byłoby błędem nie do darowania. Jedynie tak intensywnie działający środek antyseptyczny jak ODOL powstrzymuje ich rozwój, dając niezawodną ochronę, gdyż długotrwałe działanie tej dezynfekującej wody do płókania ust zapobiega procesom rozkładowym zębów. ODOL posiada prócz tego przyjemny, odświeżający smak, usuwa przykry zapach z ust. Odol jest właściwym środkiem do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów, ponieważ działając przez czas dłuższy, jako pierwszorzędnny środek antyseptyczny, wstrzymuje rozwój bakterji.

Wybory angielskie



Zwycięzca (Baldwin), zwyciężeni (Lloyd George i Henderson)

Francqui



belgijski minister finansów, który jedzie do Waszyngtonu, aby propozować ideę międzynarodowego banku kredytowego.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Minister Jan Piłsudski ustępuje

Następcą jego ma być p. Starzyński lub Zawadzki
Warsz., kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:
Jak wiadomo w piątek, ma się rozpocząć w sejmie pierwsze czytanie budżetu. Otóż w kołach dobrze poinformowanych twierdzą kategorycznie, że do

jako „Wesoły Porucznik”
Wkrótce premjera w GRAND KINIE

Tyfus Filipowicz



poseł polski w Waszyngtonie, który miał głośną kontrowersję z sen. Borahem w sprawie korytarza.

Sergiusz Aleksandrowski



mianowany na miejsce Bratmanu-Brodowskiego radcą poselstwa sowieckiego w Berlinie

Przychylna opinia opozycji o exposé ministra Zaleskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telef.

W dniu wczorajszym sejmowa komisja spraw zagranicznych przy stała do dyskusji nad exposé min. Zaleskiego.

Pierwsze przemówienie wygłosił pos. Szawlewski (BB). Był to wykład historii od roku 1918 po czasy dzisiejsze. Mówca zakończył następująco:

— W okresie krytycznym, w jakim żyjemy, najlepszą formą rządu jest silna władza kapitana, a nie sejmikowanie marynarzy.

Pos. Stroński: A cóż dopiero pułkowników!

Pos. Czapiński: (PPS) chwali politykę zagraniczną w stosunku do Niemiec, natomiast ma pewne zastrzeżenia co do pertraktacji z Rosją. Z kolei polemizuje z tem, jako by demokracja i liberalizm zanikały.

Pos. Stroński (Klub Narodowy) nie ma właściwie ministrowi spraw zagranicznych nic do zarzucenia. Podoba mu się polityka w stosunku do Niemiec, chciałby, aby rokowania z Rosją przyniosły pakt o

nieagresji. Przechodząc do oświadczenia sen. Boraha poseł Stroński przypomina, że Ameryka notyfikowała w roku 1923 swoją zgodę na decyzję konferencji ambasadorów, na której ostatecznie zostały określone granice Polski. Wkońcu pos. Stroński wyraża zadowolenie, że Mussolini jest wprawdzie zwolennikiem rewizji traktatów, jednak wyłącza z tej rewizji Polskę.

Naogół przemówienia przedstawicieli opozycji były b. korzystne dla min. Zaleskiego.

Księżniczka Ingrid



córka szwedzkiego następcy tronu, uczęszcza do publicznej szkoły gospodarstwa domowego

Militarne kształcenie



młodych dziewcząt i kobiet w Chinach.

Błękitny Express

Krwawy wiec w Tomaszowie

Policjant, rozpraszający komunistów, postrzelony od tyłu

W czasie strzelaniny zabity został majster fabryczny

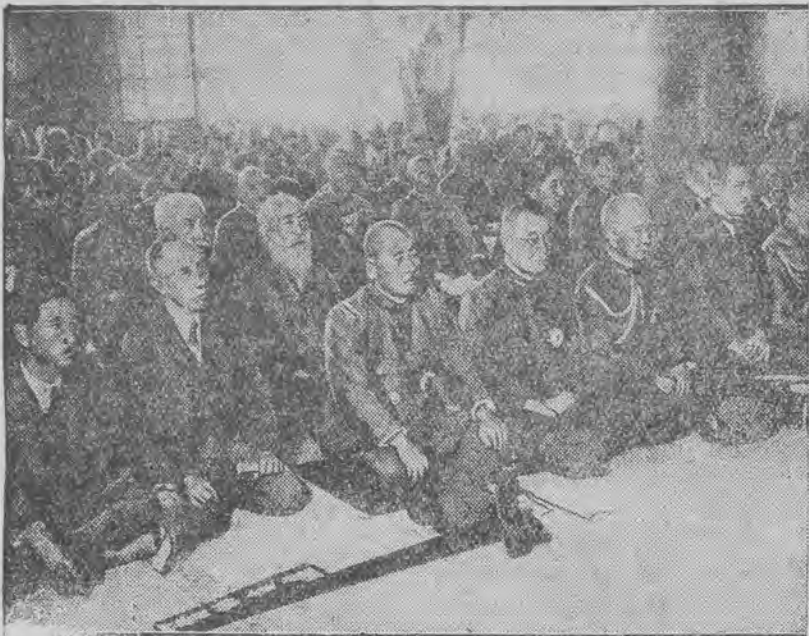
Tomaszowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godzinie 10 i pół wieczorem do wychodzących z fabryki sztucznego jedwabiu robotników podszedł jakiś nieznany osobnik i zorganizował napręde wiec

komunistyczny, w którym wzięło udział ponad sto osób. Patrolujący wówczas policjant, Władysław Kielbaska, zamierzał wylegitymować przemawiającego do zgromadzonych komunistę, czemu ten się kategorycznie sprzeciwił. Wobec tego policjant chwycił agitatora za kłapy ubrania z zamiarem aresztowania go. W tym momencie padł z tyłu skrytobójczy strzał, który ugodził policjanta w plecy w okolicę nerek. Pomimo ciężkiej rany policjant odwrócił się natychmiast i oddał kilka strzałów w kierunku domniemanego napastnika. Odpowiedziano mu strzałami. W czasie obopólnej strzelaniny został zabity majster z fabryki sztucznego jedwabiu, wracający po pracy do domu, niejaki Filip Drózd, lat 65, zamieszkały przy ul. Projektowanej 20.

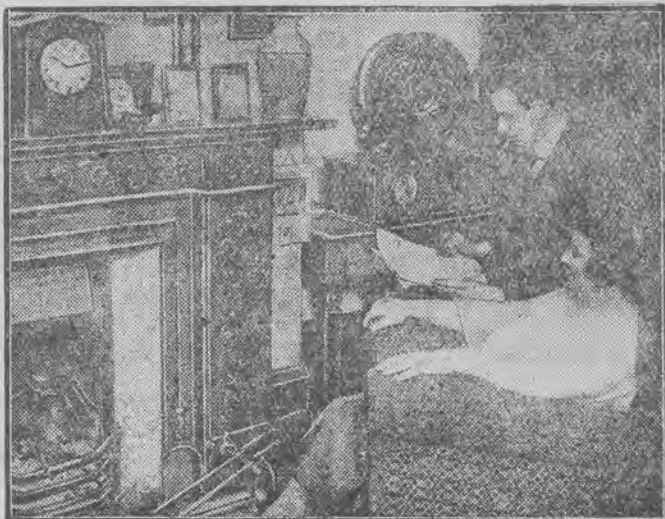
Ciężko rannego policjanta odwieziono do szpitala. Drożdza umieszczono w kostnicy. Sprawców tragicznego zajścia nie udało się przytrzymać. Policja zarządziła natychmiastowy pościg za sprawcami mordu i postrzelenia.

Nabożeństwo żałobne w Tokio



na cześć poległych ostatnio w Mandżurji japończyków (trzeci z lewej strony — minister wojny Minami!).

Idylla rodzinna



wieczorem w dzień wyborów angielskich.

Domy w Berlinie

przyjmuje zarząd, pierwszorzędne referencje. Gwarancja. Wydaje zaliczki. Informacje: Wajeman, Łódź, Traugutta 2, tel. 220-59.

MAŁŻEŃSTWO CZY PROSTYTUCJA.

Rozwód i regulacja urodzeń w świetle nowego kodeksu karnego.

Miasto nasze zostało poruszone niezwykle ciekawym porankiem, który poruszy arcybogaty, wiecznie aktualny temat — „Małżeństwo czy prostytutka”. Interesujące to zagadnienie poruszone będzie w niedzielę, dn. 8 listopada r. b. o godz. 12 w poł. w sali filharmonji.

Na ciekawą tę imprezę przybywa specjalnie z Warszawy znany powieściopisarz (autor popularnej „Messaliny”) i prelegent — Leo Belmont.

Osią dyskusji, w której, prócz Leo Belmonta, udział również przyrzekli m. in. mec. Irena Rimplerowa, mec. D. Forelle i dr. Leopold Ebin, będą m. in. tematy nastrożające się przez odnośne paragrafy nowego kodeksu karnego (rozwód, regulacja urodzeń i t. d.)

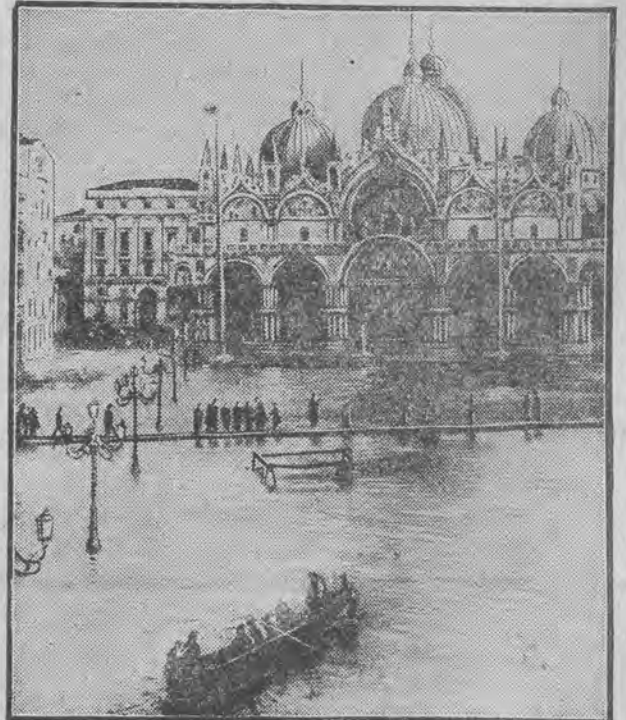
Przedprzedaż biletów w cenie od 1 do 4 zł. w kasie sali filharmonji. 606-1

Kłeska Labour Party przy wyborach municypalnych

LONDYN, 3 listopada. (Pat.) Wczoraj odbywały się w Londynie oraz w 300 prawie miastach prowincjonalnych wybory municypalne. Według danych o godzinie 1 w południe konserwatyści zdobyli w całym okręgu londyńskim ogółem 562 mandaty, partja pracy — 205, różni —

10. Konserwatyści zyskali więc 85 mandatów, partja pracy zaś straciła — 92. Z miejscowości prowincjonalnych nie nadeszły dotychczas ostateczne wyniki wyborów. Z obecnych danych wynika, iż partja prac straciła wiele mandatów.

Gondola na Placu św. Marka



Gwałtowna ulewa zatopiła ten suchy zakątek Wenecji

Kobieta katem

Oferty na nowe stanowisko

Z Warszawy donoszą: Na stanowisko kata i jego zastępcy jest wciąż wielu chętnych. Do ministerstwa sprawiedliwości napływają bez przerwy

liczne oferty, ale co dziwniejsze między nimi wpłynęła ostatnio oferta kobiety, która zgłasza gotowość do pracy jako pomocnik kata.

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 4.XI 1931 R. Nr. 30

Ciąg dalszy.

Obecnie należało działać, bo wiem Fred nie był jeszcze tak przytępiony, aby nie żarzyła się w nim iskierka nadziei, że uda mu się jeszcze ujrzeć światło dzienne. Ale co począć?

W potrzebie mózg pracuje z podwójną energią. Nagle wpadło mu na myśl, aby fajkę z narkotykiem oddać do dyspozycji towarzysze niedoli. Ale jak to uczynić? Może przez tę małą szparę? Gdyby przynajmniej miał dłuższy i mocniejszy otworek, to mógłby go użyć do drążenia.

Może jego sąsiadka posiadała jakiś odpowiedniejszy przedmiot. Ale w jaki sposób porozumieć się z nią? Przesunięcie karteczki przez ścianę wydawało mu się jednak zbyt ryzykowne. Czy wogóle ją zauważył? Musiała koniecznie rozszerzyć otwór ze swej strony.

I nagle wpadła mu szczęśliwa myśl porozumienia się z nią zapomocą pukania. Ale czy go zrozumie? Wydawało mu się to niemożliwe i już znowu zaczął tracić nadzieję. Bowiem za każdym razem, gdy zaczynał pukać, odpowiadała mu natychmiast, na znak, że go słyszała. Potem postanowił przez pewien czas nie odpowiadać wogóle na jej pukania. A za każdym razem, gdy drzwi się otwierały, sądził, że za chwilę usłyszy wyrok śmierci. Ale los był jakoś dla niego łaskawy: Karwacz nie pojawiał się. Wtedy znowu spróbował szczęścia.

— Mam opjum, zrozumiano? — chciał ją zawiadomić. Wypuścił literę po literze, zgodnie z porządkiem alfabetycznym. Po każdym słowie wyczekiwał

przez chwilę. Jeśli odpowiadała bez sensu, nie zwracał na to uwagi i zaczynał po chwili znowu od początku.

Nareszcie... serce jego poprostu zamierało z radości... Zrozumiała go! A może był to tylko wypadek? Pukała zupełnie jego metodą! Liczył stuknięcia i zapisywał litery w notatniku. Po chwili wykaligrafował słowo „tak”.

Rozpoczęła się między nimi ożywiona rozmowa. Niezmordowanie pukali w ścianę, aby na wzajem dzielić się myślami. Niebawem usłyszał Hernicz uporczywe świdrowanie. Przepchnięto go to nową nadzieją. Po pewnym czasie dziewczyna rozszerzyła już otwór do połowy. Postępowano bardzo ostrożnie i zasłanianie zawsze jakimś przedmiotem dziurę, tak że wchodzący do cel dozorca nie mógł niczego zauważyć.

Wreszcie Fred spróbował przesunąć przez otwór wężyka gumowego od aparatu z opjium. Okazało się jednak, że otwór jest jeszcze zbyt wąski po jego stronie. Wobec tego uprosił dziewczynę o przedmiot, którym wierciła ona dziurę.

Podziała mu przez ścianę szpilka od włosów.

Hernicz był zdumiony, przyrzekał się szpilce i nie wierzył swoim oczom!

Ręce jego drżały tak gwałtownie, że upuścił szpilkę na podłogę. Szpilka ta była złota i podobna, jak dwie krople wody, do szpilki, którą kimś szar Szwarz znalazł na skórze niedźwiedziej w bibliotece Stefana Brodnickiego!

A więc ta kobieta, która z

nim sąsiadowała przez ścianę, była w willi Stefana w wigilję morderstwa! A więc jednak los pozwolił mu znaleźć wreszcie właściwy ślad. Ale cóż to miało za wartość, jeśli on sam był uwięziony?

Jednak to dziwne odkrycie, graniczące z cudem, dodało mu otuchy i bodźca do dalszych wysiłków. Należało przedewszystkiem nie tracić ani chwili czasu. Musiała istnieć jakaś droga, umożliwiająca wyjście z tego więzienia. Po chwili już miał gotowy plan.

Myśli gorączkowo krzyżowały się w jego głowie. Obecnie porozumienie się z sąsiadką nie przedstawiało najmniejszych trudności. Ale ona nie przestawała żebrać o opjum.

„Nie mam już — napisał na karteczce. — Odebrano mi. Mój dozorca mówi, że Karwacz chce nas dzisiaj zamordować. Musimy uciec. Bądź przygotowana na najbliższym jedzeniu, które ci dozorca przyniesie”.

Tę karteczkę przesunął przez otwór w ścianie do sąsiedniej celi. Potem gwałtownymi krokami zaczął kraść po swoim pokoiku. Czas do przyjścia dozorca wydawał mu się wiecznością.

Wreszcie usłyszał, że ktoś wchodzi do sąsiedniej celi i po chwili wychodzi z niej z powrotem. Hernicz słyszał wyraźnie, jak klucz zgrzytnął w zamku, a za minutę już dozorca wchodził do jego celi.

Opryszek skrzywił się w uśmiechu, gdy spostrzegł, że fajka jest zapalona, co oczywiście miało na celu jedynie oszukanie dozorca. Postawił na podłodze pożywienie i odwrócił się w kierunku drzwi.

Ale zaledwie stanął tyłem, gdy otrzymał uderzenie nieściągniętej w czaszkę tak potężnej, że bez słowa zwał się z nóg.

Z błyskawiczną szybkością Hernicz zdjął mu z szyi klucz, rzucił się do sąsiedniej celi, otworzył drzwi, schwytał dziewczynę, oczekującą go, za ręce i naciągnął ją w otchłań ciemnej sieni.

Z bijącymi sercami przedzie-

rali się przez nieprzejrzaną ciemność. Nagle usłyszeli zbliżające się do nich kroki. Niewątpliwie za chwilę znajdą nieprzytomnego dozorca i odkryją ich ucieczkę! Jeśli niebo im nie pomoże, będą zgubieni!

Weśniali się w jakąś niszę, której krawędzie zasłoniły ich przed wzrokiem przekradającego się opryszka, niesącego latarkę.

Poprostu nie oddychali. Po krótkiej chwili opryszek ten opwracał tą samą drogą. Obecnie byli straceni! Oświecił korytarz i znalazł ich tutaj!

Powziąwszy w momencie rozpaczy szybką decyzję, Hernicz wyskoczył z kryjówek i zadał lotrowi z tyłu potężny cios pięścią. Ten zwał się nieprzytomny na podłogę, a Fred pochwycił jego latarkę.

Pobiegł obecnie przez istny labirynt podziemnych korytarzy, nie mogąc jednak znaleźć schodów wiodących na górę. Ogarnęła ich rozpacz i przerażenie. Czyż to możliwe, by do tych podziemi prowadziły jedynie zapadnie i potajemne drzwi, otwierające się tylko na podstawie jakiegoś specjalnego chwytu?

Jeśli tak, to byli skazani na śmierć głodową, albo też musieli dobrowolnie poddać się.

Biegali, jak szaleni, przez kilka minut, które im jednak wydawały się wiecznością. Nagle natknęli się na ciało omdlałego opryszka, któremu Hernicz za-

Kawe
i herbatę
kupuje się
u Meinla

Piotrkowska 95
Piotrkowska 160

brał latarkę! Można było poprostu oszaleć: więc cały czas biegali w kółko!

Każde z nich czytało bez nadzieję rozpacz w oczach towarzysza niedoli. Znowu ruszyli przed siebie. Wreszcie w pewnym momencie odetchnęli z ulgą. Oto wreszcie jakieś schody, prowadzące na górę! Ale była to tylko złudna nadzieja.

Zaledwie stanęli na pierwszym stopniu, gdy z góry dotarł do ich uszu zgiełk głosów, zbliżających się z sekundy na sekundę. Miało się wrażenie, że cały pułk ludzi schodzi na dół. Nie ulegało wątpliwości, że byli to ich prześladowcy!

Wielokrotnie skręcał się w jakimś ciemnym kącie, gdzie chronił ich występ schodów. Po chwili pojawiła się cała gromada opryszków, a każdy z nich rozświetlał latarką ciemność. (D. c. n.)

Maly Remington

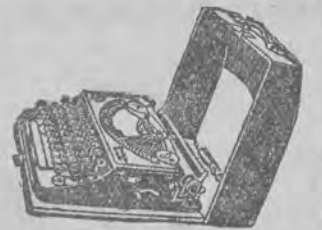
to rezultat wieloletnich studjów najlepszych techników na świecie, to wzór prostoty, trwałości i praktyczności.

Nieodzowny dla pp. dyrektorów, inżynierów, lekarzy i t. d.

Na dogodnych warunkach poleca

TOWARZYSTWO
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
BLOCK-BRUNS.A.

Łódź — Piotrkowska 104
tel. 101-04.



CASINO



Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Poca. o g. 4 w sob. i święta o g. 12

ROMANS

Nad program:

Laurel i Hardy arcyzabawna kamedja p. t. „PIKNIK”

Nad program:

w rol. gł. **GRETA GARBO**
i LEWIS STONE

Splendid

Dziś i dni następnych!

„Powrót do życia”

dramat reżys.
RAAULA WALSHA

z udziałem kochanków ekranu **Janet Gaynor i Charles Farrell**

Początek seansów o godz. 4 ej. W sobotę i niedzielę i święta od godz. 12 do 3 ceny miejsc 75 gr., 1 zł. i 1.25

Humor zagraniczny



Tajemnica kuchni

— Czy moglibyśmy prosić o dwa jaja na miękko?

— Nie, ale mogę panom służyć jajecznicą! Do gotowania jaja nie są dostatecznie świeże!

Wiadomości bieżące

Spis poborowych rocznika 1911

Dziś do spisu poborowych w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka 11) powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni 1911 roku, zamieszkali na terenie V Komisarjatu których nazwiska rozpoczynają się od liter: F. G. i zamieszkali na terenie XII komisarjatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter R do Z.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9) L. Steckla (Limanowskiego 37) B. Głuchowski (Narutowicza 4) St. Hamburga i S-ka (Główna 50) L. Pawłowski (Piotrkowska 307) A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Ollary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Dla najbardziej potrzebujących składają złotych 3.— Lusja i Sewcio K.

ODZ. PIOTRKOWSKA

Klisze 100

Reklam Gazetowych
Prospektów
Złota fotografia dla celów reprodukcyjnych
Sztuki projektów reklamowych
Dawnicze wykonań

21.11.72

Dziś ważą się losy

strejku w łódzkim przemyśle włókienniczym

W piątek konferencja w inspektoracie pracy

Losy akcji włóknarzy łódzkich w sprawie unormowania płac i zawarcia umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle włókienniczym rozstrzygną się w bieżącym tygodniu.

Jak wiadomo, związki zawodowe w ostatniej niemal chwili odroczyły termin ogłoszenia strejku, postanawiając zaczekać na ostateczną i konkretną odpowiedź przemysłowców, którzy w dniu dzisiejszym odbędą specjalne narady. Na zebraniu stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego podana zostanie szczegółowej dyskusji sprawa żądań wysunię-

tych przez związki włókiennicze.

Wyniku powyższych narad oczekuje świat robotniczy Łodzi z wielkim zainteresowaniem, albowiem od tego czy zatarg w przemyśle włókienniczym zostanie zlikwidowany zależy los projektowanej wielkiej akcji strejkowej, która objąć ma nie tylko zrzeszone i niezrzeszone fabryki włókiennicze, ale i inne gałęzie przemysłu włókienniczego.

Zapowiedziane na dzień jutrzejszy zebrania delegatów fabrycznych we wszystkich związkach zawodowych zostały

odroczone i odbędą się one dopiero po konferencji z pracodawcami w okręgowym inspektoracie pracy.

Jak się dowiadujemy, inspektor Wojtkiewicz wyznaczył na piątek, dnia 6 b. m. konferencję przedstawicieli związków zawodowych z reprezentantami stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego i przemysłowcami niezrzeszonymi. Na konferencji tej ostatecznie sprecyzowane zostanie stanowisko przemysłu. Gdyby przemysłowcy udzielili pozytywnej odpowiedzi na postulaty związków, to spodziewać się należy zwołania międzyzwiązkowej konferencji robotniczej na sobotę dla powzięcia definitywnych uchwał co do rozpoczęcia natychmiastowej akcji strejkowej, lub zaniechania jej. (d)

P. Doktorowi N. Jeleńkiewiczowi z powodu śmierci

B. P.

Matki Jego

składają wyrazy szczerego współczucia

Lekarze współpracownicy i personel
LECZNICY „VITA”

Strejk u jedwabników trwa

Wyłamała się z pod strejku obsada jednej fabryki

W dniu wczorajszym rozszły się po mieście pogłoski, iż strejk robotników przemysłu jedwabnego załamał się, bowiem obsada szeregu fabryk łódzkich przystąpiła — wbrew zarządzeniom komisji strejkowej — do pracy.

Jak się dowiadujemy — strejk w przemyśle jedwabnym łódzkim trwa w dalszym ciągu, a jedynie w zakładach firmy „Edward Babiacki”, przy ul. Karolewskiej 62, robotnicy podjęli pracę wobec dojścia do indywidualnego porozumienia z administracją fabryki.

Jak informuje inspektorat pracy — należy mieć nadzieję że w ciągu bieżącego tygodnia strejk w fabrykach przemysłu jedwabnego w Łodzi będzie zlikwidowany, najprawdopodobniej w drodze kompromisu.

Zdaniem inspektoratu pracy — oczekiwać należy, że w ciągu bieżącego tygodnia zlikwidowa-

ny będzie również zatarg w przemyśle włókienniczym niezrzeszonym. (p)

Pomoc lekarska

dla rodzin pozbawionych pracy

W programie działalności grodzkiego komitetu dla spraw bezrobocia w Łodzi, jest nie tylko niesienie pomocy materialnej ofiarom kryzysu gospo-

darczego i klęski bezrobocia, ale i niesienie pomocy lekarskiej. Lwia część bezrobotnych nie korzysta, jak wiadomo, ze świadczeń kasy chorych, zwłaszcza po wyczerpaniu zapomóg z funduszu bezrobocia.

Obecnie naskutek pisma grodzkiego komitetu dla spraw bezrobocia łódzka izba lekarska rozpoczęła akcję zmierzającą do zorganizowania pomocy lekarskiej dla bezrobotnych. Obecnie są w toku przygotowania, dotyczące ustalenia sposobu i trybu niesienia pomocy lekarskiej najbardziej potrzebującym i bezrobotnym. (d)



Wesoła bitwa uliczna

uprawiana z zamilowaniem przez studentów angielskich na początku każdego roku akademickiego.

PULOWERY,

sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykonywane z własnych i powierzonych materiałów.

Al. 1-go Maja 11
front, parter m. 1.

DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”Dziś premjera!
Swawolne Studentki

Wspaniała sztuka filmowa reżyserji E. Gregora p. t.

Dramat miłosny, osnuty na tle ekscentrycznych wybrków dzisiejszych współczesnych dziewcząt. Zew płci! Szał zmysłów i pożądania, to fabuła tego filmu!

W rolach głównych:

Bessie Lowe
Cliff Edwardss

CENY MIEJSC POPULARNE!

Początek w dni powszednie o godz. 4.30.
W soboty i niedziele o 12.30.

B. P.

KAZIMIERZ BERKOWICZ

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb nastąpi dziś, 4 listopada 1931 r. o godzinie 3-ej pp. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Kratki sądowe

Wędrowka zegarka

Panuje w Łodzi dość powszechne mniemanie, że wiele robić można: zmartwienia, awantury, czy dobre wrażenie. Ale jedno prawie wykluczone: zrobienie dobrego interesu.

Być może, że ta makabryczna opinia jest zlekka przesadzona. Czasem przecież uda się kogoś nabrać, coś komu wmówić i w rezultacie parę lub parę set złotych zadzwęczy, ewentualnie zaszeleści w kieszeni. Takich jednak kropli w morzu stagnacji nie można uwzględniać w ocenie ogólnej konjunktury.

Nie trzeba się więc dziwić, że i pan Nachman Frydman straci nadzieję na dobry interes. A ponieważ w Łodzi niema ani rzeki ani mostu, a manna z nieba dawno przestała już spadać, postanowił zlikwidować swój luksusowy stan posiadania, dopóki nie zajmie się tem sekwestrator. Pan Nachman nie posiadał w majątku ani kolji pereł, ani nawet nędzniego kilkukaratowego brylantyka. Miał tylko złoty zegarek firmy Longines i pozłacane spinki do mankietów.

Cheąc spieniężyć tę swoją biżuterję, spacerował po ulicy Piotrkowskiej w poszukiwaniu szczęśliwca, który może sobie pozwolić na kupno jego zegara. Ale takich amatorów jest niewiele.

W końcu los się uśmiechnął, choć jak się okaże, dość ironicznie. Znalazł się człowiek, który zechciał kupić nieszczęsnego Longinesa. Jego wartość poddana została szerokiej dyskusji, albowiem p. Bronisław Kuligowski odmawiał mu jego szlachetnych zalet, a właściciel przez wielki sentyment dla swego tykającego towarzysza, z którym się miał rozstać, przedstawiał go w platynowym wprost świetle.

Wreszcie interes doszedł do skutku i zegarek powędrował do kieszeni pana Bronisława. W tem miejscu zaczyna się jednak największa tragedia, albowiem pieniądze nie poszły śladem chronometru w odwrotnym kierunku, lecz pan Kuligowski zgolił się ulotnił. Zrozpaczony właściciel zameldował o całej tranzakcji w policji. Zegar rek znalazł się przy jej pomocy w kieszeni poszkodowanego, pan Kuligowski w sądzie, który skazał go wczoraj na 100 złotych grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

Stal.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

Augusty Jeleńkiewiczowej

serdeczne podziękowanie składają

Dzieci i Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Z powodu zgonu

B. P.

Maurycego Neufelda

wyrażają Rodzinie najgłębsze współczucie

Zarząd i pracownicy firmy „GE-TE-WE“ Oddział w Łodzi.

Bezpośrednie rokowania

prowadzone są między piekarzami a pracownikami
W niedzielę zapadnie ostateczna decyzja

Zatarg w piekarniach łódzkich przechodzi osobliwą fazę. Z jednej strony toczą się pertraktacje o zlikwidowanie go w drodze polubownej, z drugiej zaś zaostrzył się on do tego stopnia, że w niektórych piekarniach, zwłaszcza żydowskich, pracownicy zastrejkowali i wypiek pieczywa się nie odbywa.

Na dzień wczorajszy wyznaczono wspólne narady powołanych stron na terenie inspekcji pracy. Inicjatywa zwołania tej konferencji wyszła od inspektora Wojtkiewicza. Tymczasem, ubiegłego poniedziałku, cechy piekarzy, chrześcijan i żydów nawiązały bezpośredni kontakt ze związkami pracowników piekarskich i w chwili obecnej istnieje nadzieja, że konflikt zostanie usunięty bez ingerencji kompetentnych władz. W związku z tem orga-

nizacje robotnicze zawiadomiły wczoraj inspekcję pracy o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań, prosząc jednocześnie o odwołanie wyznaczonej już konferencji. Naskutek tego pisma inspektor Wojtkiewicz w ostatniej chwili konferencję odwołał. Jak się dowiadujemy przedstawiciele związku robotników przemysłu spożywczego zaproszeni zostali na konferencję do cechu piekarzy chrześcijan na dzień dzisiejszy.

Według otrzymanych przez nas informacji cech piekarzy pójdzie prawdopodobnie na

znaczne ustępstwa i zaproponuje wyższe stawki dla czeladników. Jeżeli strony dojdą dzisiaj do porozumienia, to w czwartek, dnia 5 b. m., zawarta zostanie nowa umowa zbiorowa. Gdyby zaś narady nie dały pożądanego rezultatu, zwołane zostanie na niedzielę ogólne zebranie robotników piekarskich dla przyjęcia odpowiedniej uchwały.

W końcu zaznaczyć należy, że mimo zastrejkania robotników w niektórych piekarniach, brak chleba i pieczywa na mieście odczuwać się nie daje. (d)

Wynalazca tanku



Fryderyk Wilhelm Göbel (u góry w rogu) zmarł w zupełnej nędzy w Berlinie. Ilustracja przedstawia model jego wynalazku

Tomaszów

GODZINY URZĘDOWE W MAGISTRACIE

Z dniem 1 listopada godziny urzędowania w magistracie trwają od godziny 8 i pół rano do godziny 3 i pół w dni powszednie, a od 8 i pół do 2 w soboty.

ZYWNOSĆ DLA BEZROBOTNYCH

Dla tomaszowskiego komitetu dla spraw bezrobocia przybyło 5,600 kg. zboża. 180 tys. ziemniaków i 200 tonn węgla.

WALKA Z GRUŻLICĄ

W związku z nadchodzącą kampanią przeciwgruźliczą odbędzie się dziś o godz. 7 posiedzenie w salach rady miejskiej.

USTĄPIENIE ZARZĄDU STRAŻY OGNIOWEJ

W związku z zatargiem, istniejącym w zarządzie straży ogniowej, wywołanym nieodpowiedniem zachowaniem się prezesa straży d-ra Wareckiego, wystąpili z zarządu do czasu dania przez niego pełnej satysfakcji członkowie zarządu: Emanuel Bornstein, Wilhelm Landau i Henryk Landsberg.

Na wzór wiedeński

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Karola 5

pod kierunkiem D-ra Lubicza

wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbolale stopy, gorsety na sehorzale kregosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc.

Dla Pamięci

P. T. Publiczności!

Bezkonkurencyjny repertuar Dźwiękowego Kina

„CAPITOL“

Kolekcja najwspanialszych arcydzieł, które wkrótce się ukażą na naszym ekranie:

„HAI-TANG“

Najpiękniejsza kreacja wielkiej i genialnej chinki

ANNY MAY WONG

Z Rozkazu Księżniczki

Najwspanialsza Parada Miłości

Reżyserji H. SZWARCA

z LILJANĄ HARVEY

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze!

Ile dalibyśmy za

7 dni szczęścia?

Historja o Janklu

opowiadana w Warszawie, a słuchana w Hajfie

raffa, w październiku.
Mój przyjaciel, pracujący w firmie angielskiej, kupił sobie radio-odbornik i odtąd całymi nocami przesiaduje przy aparacie. 3 lampki katodowe, kilka tarcz obrotowych, parę przycisków, lejkowy głośnik, pajęczynowa antena — mogą człowieka zaabsorbować bez reszty.

Jest sobota wieczorem. W Hajfie trochę nudno. W amfiteatrze już chłodno, a pójsz do „Ejn-Dorn” — niemila fatyga. Szukający przyrywki hajfejczyk siada więc przy stoliku jednej z pięciu kawiarni przy ul. Herzla i popijając piwo, czy gazoz (woda sodowa) — słucha radja, okraszonego atmosferycznymi zaburzeniami, lub radjogramofonu, huczącego jakas „pornografje” wedle nieco drastycznego określenia innego mego znajomego, który tego terminus technicus używa na oznaczenie utworów muzycznych w rodzaju „Ali Baba” czy inna „Alaska”.

Kiedy człowiek nie ma co robić, wtedy zaczyna szperać w starych wspomnieniach, no i budzi się tęsknota.

Mam nagle dość hobrąszczyzny, dobrej na codzień, ale tak raz od święta chciałoby się posłuchać polskiej mowy, czystej, soczystej, prawdziwie polskiej.

Zwierzam się pani N. z moich utrapień.

— Ależ wobec tego chodźmy do F. Posłucha pan radja z Warszawy.

Niezwykły pomysł. Godzę się na tychmiast.

Przyjaciel mój, jak każdy radio-amator, ma jedną okropną wadę. Taki człowiek choruje na chorobę którą nazwać można „żądzą przestżeni”. Ledwie posłyszysz kawalek czardaszcza z Budapesztu — już mu ciasno, — jeden przeciągły gwizd i do megafonu wlatuje, jakby do wilezego dołu speaker z Rzymu. Nie skończył swej włoskiej zapowiedzi, gdy znów:
hiuub — uua...!

i słyhać sympatyczny głos speakerki bukareszteńskiej.

Trzyma na kolanach „najostatniejszy” numer „Europa Stunden” i kontroluje, czy go nie oszukują. Naogół audycje zgadza się z drukowanym programem.

Chwali się, że właśnie słyszał Nowy Jork via Berlin.

— Ależ mój drogi — błagam — dawaj Warszawę! Niechby pół porcji, ale polskiej, żywej mowy.

Znów kilka obrotów, potem — rrach, ciach — tarrach, rrach — hiuuu

— Hallo! hallo! Radjo Königsberg...

— Bodajby cię! Prosiłem przecie o Warszawę.

— Rrrach, tarrach, rrrach, tach, tach — hiuu —

i jak deszcz spada ci na głowę wiedeński walc. F. widocznie chce nas doprowadzić do pasji.

— Dajesz Warszawę, czy nie?

— Rrach, ciach, trach, rrrrach — hiuuu —

— Halo! halo! Polskie radjo Warszawa — nareszcie!

— Nadamy teraz kwadrans literacki. Feljeton Junoszy Szanawskiego.

Oczekam z gorączkową niecierpliwością. Mój przyjaciel nie może usiedzieć na miejscu. Kilka minut pauzy.

Głośnik znów się odezwał jakimś nieartykułowanym dźwiękiem

Potem atmosfera zacharczała, szarpnięc nerwami, zaczem F. wskoczył na falę berlińską, jak jakiś cowboy na swego rumaka, co wywołało ostyry protest z mojej strony. Poskutkowało i wpadliśmy szczęśliwie in medias res.

— Co to? Jankiel w radjo?

Za czasów Mickiewicza grał na cymbalach i bawił słuchaczy. Później jeździł na jarmarku w trzęsących się „bidkach” i nie spuszczał z myśli zaszytego w czapek rubla. Dzisiaj nieśmiertelny Jankiel „gra” w radjo. Na jarmarku już niema z czem jechać, więc w wygłaszanym feljetonie mowa o rublach. Akcja odbyła się dawno.

A więc Jankiel jedzie na jarmark ciemną nocą. W czapce ma zaszytego rubla, a w bidce związanego cielaka i garniec masła. Akurat było po burzy i akurat leżało zwalone drzewo w poprzek drogi i akurat z lewej strony był rów pełen wody, a z prawej gęste krzaki. Cóż robić? Zawrócić nie można, Jankiel zeszedł z wozu, szkapinę

zwałił połamanym batem i jazda przez rów z wodą. I tu dramat się zaczyna. Wóz się przechylił, cielak wypadł z wozu, powrósiło pękło, cielak rozprostował członki i dalej w nogi. Jankiel postawił szkapę na łaskę losu i rzucił się w pogon za uciekającym do lasu. Miał tym razem szczęście żydowskie, bo gdy w ciemnym lesie zdawał się chwycić cielę za ogon, okazało się, że ujął czuprynę jakiegoś zbója, który akurat uciekł z więzienia nocował w tę burzliwą noc w ciemnym lesie.

Wywiązała się rozmowa, w rezultacie której Jankiel bez cielaka i bez rubli pojechał na jarmark (miał jeszcze jednego rubla zaszytego w kapocie).

Powiodłem oczyma po moich twarzyszach.

F. przyrzekał się i polował na Paryż.

Po chwili z głośnika wyskoczyło:

— Hallo! hallo! radjo Paris...

R.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00 Lekcja języka angielskiego.
- 16.20 Odczyt ze Lwowa p. t. „Czy wychowawcy mają karać czy nie karać” — wygił prof. Dąbrowski.
- 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.10 Odczyt z Warszawy.
- 17.35 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego
- 19.15 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
- 19.40 Komunikat izby przemysłowo-handlowej.
- 19.45 Dziennik radjowy z Warszawy.
- 20.00 Feljeton muzyczny z Warszawy.
- 20.15 Piosenki w wyk. polskich rewelersów.
- 21.50 Kwadrans literacki: „Trzy słowa” Artura Górskiego.
- 21.05 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu drezdeńskiego.
- 22.15 Płyty gramofonowe z Warszawy.

22.30 Komunikaty: meteor., polijny oraz wiadomości sportowe

22.45 „Podróż detektora po Europie”. (Retransmisja stacji zagranicznych).

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königswusterhausen (1635)
21.00 Symfonia D-moll Brucknera.

Stuttgart (360)
20.40 Utwory rosyjskich kompozytorów.

Langenberg (472)
23.00 Sonaty skrzypcowe: Beethovena Es-dur i Brahmsa D-moll.

Paryż (1724)
22.30 Kwartet smyczkowy Haydna „7 słów Zbawiciela”.

Bero — Münster (459)
21.00 Koncert (M. in. Uwertura tragiczna Brahmsa, Pavane Ravela

Wariacje wiolonczelowe Boellmana Poemat „Phaeton” Saint Saensa).

ODCZYT W JEZYKU NIEMIECKIM NA FALACH „POLSKIEGO RADJA”

Dziś, w środę, dnia 4 listopada o godz. 22.45 prof. un. dr. Tadeusz Kowalski, wygłosi przed mikrofonem radjostacji krakowskiej na wszystkie fale „Polskiego Radja” odczyt w języku niemieckim „Das Kleinste Volk in Europa: die Karaimen” (Najmniejszy naród w Europie — Karaimowie).

Jest to jeden z odczytów naukowych — propagandowych, przeznaczonych dla zagranicy.

Przy tej sposobności zaznaczyć nie będzie od rzeczy, że protesty, zakładane przez niektórych słuchaczy ze względów uczuciowych przeciwko językowi niemieckiemu w audycjach „Polskiego Radja”, nie są uzasadnione.

Rada programowa „Polskiego Radja” oświadczyła się swego czasu za wygłaszaniem wieczornych odczytów naukowych — propagandowych w trzech językach: francuskim, niemieckim i angielskim. (r)

KWARTET DREZDEŃSKI PRZED MIKROFONEM

Słynny Kwartet Drezdeński, który niejednokrotnie już występował w sali filharmonji łódzkiej, w skład którego wchodzi pp. Fritsche, Riphan, Schneider i Krop holler, wystąpi dziś, w środę, dnia 4 listopada (godz. 21.05 — 22.10) przed mikrofonem stacji warszawskiej w koncercie kameralnym, transmitowanym przez rozgłośnie łódzka P. R.

Program koncertu przewiduje Kwartet smyczkowy Es-dur Mozarta i Kwartet smyczkowy g-moll op. 27 Griega.

PIOSENKI POLSKICH REWELERSÓW.

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, w środę, dnia 4 listopada o godz. 20.15 — 21.00 ze studja radjostacji warszawskiej koncert lekkich piosenek w wykonaniu polskich rewelersów.

W programie usłyszymy „Majówkę” (słowa Ryksa) „Jesienna miłość” — Ryksa „Markietankę” (słowa Ziolkowskiego) — Frankla, „Marie, Marie” (słowa Ryksa) — Rolanda, tango „Uwielbiana” (słowa Ziolkowskiego) (Chwata) walc „Czy pamiętasz” — Walentynowicza i „Przy piechocie” (słowa Ryksa) — Goldeny. (r)

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżaternja i elektroterapij
PÓLUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 w
W niedziele od 9—1

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Występy Opery warszawskiej „Tosca” Puccini’ego

Przy szczerze wypełnionej widowni odbyło się w środę drugie za powiezione przedstawienie opery warszawskiej „Tosca” Puccini’ego miała licznějších zwolenników niż „Borys Godunow”, jest bowiem ulubioną operą dzisiejszego przeciętnego słuchacza, może przez swą treść wstrząsającą (według dramatu Sardou). Na scenie dzieją się same okropności, które muzyka potęguje, Puccini maluje uczucia niezbyt głębokie, daje pozory namiętności, a nie samą namiętność, nie maluje miłości wielkiej i dlatego szuka do swych oper przedmiotu, w którym osię działania jest „miłośćka”. Toć przecie bohaterowie z Manon, Cyganerji i Toski nie kochają prawdziwie i jest zrozumiałem, dlaczego twórca powyższych oper używa tych samych zwrotów i motywów do odmalowania uczuć Mimi i Toski, bądź Rudolfa i Cavaradosiego, używa tego samego pochodzą trójdzwięków z kwintami przy wrzaskliwej scenie ulicznej w „Cyganerji” jak w początku trzeciego aktu Toski pełnego grozy i kończą go się tak tragicznie. Są w Tosce chwile ciekawe muzycznie, jak scena w akcie drugim, w której na tle chóru za sceną toczy się rozmowa tenora z barytonem, a całość wzrusza słuchacza z powodu przeciągnięcia struny w napięciu dramatycznym. Wykonanie Toski można nazwać świetnem, albowiem wszyscy wykonawcy byli na wysokości zadania. Zachwycała nas ujmującym śpiewem p. Platówna, w którym rozmaite kolizje ucnie drgały z prawdziwą szczerością. Pełnowartościowa pod względem muzycznym, mniej zadowolila nas śpiewaczka aktorskim swym kunsztem zwłaszcza w sławnej scenie aktu drugiego.

P. Gołębiowski był doskonałym, jako malarz, śpiewał ślicznie, grał z wielką pomyslowością w szczegó łach, zyskując zasłużony poklask.

Znakomitą postać prefekta stworzył p. Mossakowski. Opanował swą partję z wielką swobodą i zdobywał się na efekty dynamiczne,

które nadały interpretacji wiele barwności.

Role zakrystjana kreował wybor nie p. Michałowski, a p. Janowski, nie zapominając jak zwykle o grze aktorskiej, stworzył postać pomocnika prefekta artystycznie doskonałą. Orkiestra pod wodzą dyr. Walerjana Berdajewa zasługuje na wielkie uznanie, ceniowała nader umiejętnie i nie nadużywała siły.
F. Halpern.

Hanns Heinz Ewers



autor „Alraune” etc. skończył 3 listopada 50 lat.

TEATR MIEJSKI

Dziś poruszająca głębokie problemy społeczne sztuka Alsberga i Hessego „Śledztwo”.

Jerzy Leszczyński wystąpi w teatrze miejskim w Łodzi w czwartek i piątek, dnia 5 i 6 bm.

W sobotę o godz. 4 „Święty gaj”

TEATR KAMERALNY

Z powodu rekordowego powodzenia jakim cieszy się szlagierowa komedia Hoodges’a i Percivella „Hau Hau” — premjera świetnej sztuki Roberta Bracco „Ona czy jej siostra” odłożona zostaje do następnego tygodnia, tak że dziś w środę, w czwartek, w piątek i w sobotę wieczorem w dalszym ciągu idzie jeszcze arcywesołe „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

Dźwiękowe Kino

Na żądanie publiczności!



„Hai-Tang”

Tylko 2 dni!
Najoryginalniejsze arcydzieło dźwiękowe sezonu, reżyserji R. Eichberga
Wielki dramat miłosny z czasów rosyjsko-japońskiej wojny, ilustrujący miłość kochanków odmiennych ras. W roli tytułowej chińska gwiazda filmowa

Anna Mau Wong

Nad program: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.
Początek seansów o g. 4 po poł w sobotę i niedzielę o g. 12 ej
Ceny biletoje popularne.
Karty premijowe ważne bez ograniczeń.

Bezholowie w P. Z. B.

Spór o zawodników reprezentacyjnych jeszcze trwa
Terminarz najważniejszych imprez bokserskich

Przygotowania naszych bokserów do międzypaństwowych meczów z Niemcami, który od będzie się w najbliższą niedzielę w Poznaniu, miały zgoła oryginalny przebieg i jak to już do nas nosiliśmy, spowodowały dymisję kapitana związkowego P. Z. B., p. Sadłowskiego.

Ponieważ spotkanie to przypada na sam początek sezonu, przeto Polski związek bokserski nie posiadał jeszcze i nie mógł posiadać dokładnych informacji o formie poszczególnych zawodników.

Wyznaczono zawody eliminacyjne. Zestawienie par na tych eliminacjach było skandalicznie pomyślane i ewentualne wyniki nie dawałyby najmniejszej rękojmi czy wybór zawodników do reprezentacyjnej drużyny Polski byłby słuszny.

Z poronionego pomysłu tego Polski związek bokserski musiał ze względów oszczędnościowych zrezygnować. Eliminacje odwołano, a w związku z ustaleniem składu krążyły najrozmaitsze wersje, przy czym każda z nich uchodziła za skład oficjalny.

Tymczasem, jak się okazuje, definitywnego składu do dnia dzisiejszego jeszcze nie ustalono, a nad obsadzeniem niektórych wag dyskutuje się nadal gorąco.

Dwu kandydatów jest Jo wagi koguciej: Forlański i Cyran. Kapitan związkowy P. Z. B. chciałby widzieć łodzianina, mając do niego więcej zaufania, tymczasem przeciwko tego kategorycznie zaprotestował zarząd związku.

To samo dotyczy reprezentantów w wadze lekkiej. Forsowany przez p. Sadłowskiego Sewerianak nie znajduje uznania ze strony przeciwniej, która z pięściarza tego zamierza zrezygnować i zastąpić go Klimczakiem. W dużej mierze ma tu znaczenie opinia łódzkiego związku, gorąco popierającego Klimczaka.

W wadze półciężkiej mamy ten sam galimatjas. Forsowany Wiśniewski, po masakrze, sprawionej mu przez Mizerskiego,

podobno ochorował się i nie weźmie udziału w niedzielnych zawodach. Opinia Warszawy dopatrująca się, niewiadomo dlaczego w Mizerskim nadzwyczajnych danych, chciałaby go widzieć w ringu w walce z Niemcami.

Choroba Majchrzyckiego pokrzyżowała plany. Wymieniany jako ewentualny zastępca Wieszorek nie nadzwyczajnie spisał się w Warszawie w walce z Garbarzem i nie będzie reprezentował barw Polski. Możliwe, że Majchrzycki wyzdrowieje i w niedzielę stanie na ringu.

Wreszcie niedzielna walka eliminacyjna Stibbe — Wocka dała wynik remisowy, a zatem sprawa sporna, kto jest godniejszy zaszczytu obrony honoru barw Polski nie znalazła rozwiązania.

Cała ta historia spowodowała, jak już donosiliśmy dymisję kapitana związkowego, a zarząd Polskiego związku bokserskiego ustawił reprezentację bez zgody.

A tymczasem Niemcy są już doskonale przygotowani.

Kalendarzyk ważniejszych spotkań bokserskich w obecnym sezonie zimowym przedstawia się następująco:

8 listopada: mecz Polska — Niemcy w Poznaniu

15 listopada: półfinały drużynowych mistrzostw Polski: Warta — I. K. P. w Poznaniu i Hasmonca — B. K. S. we Lwowie.

22 listopada: Mecz międzymiastowy Warszawa — Łódź w Warszawie.

6 grudnia: Mecz międzymiastowy Łódź — Berlin w Łodzi.

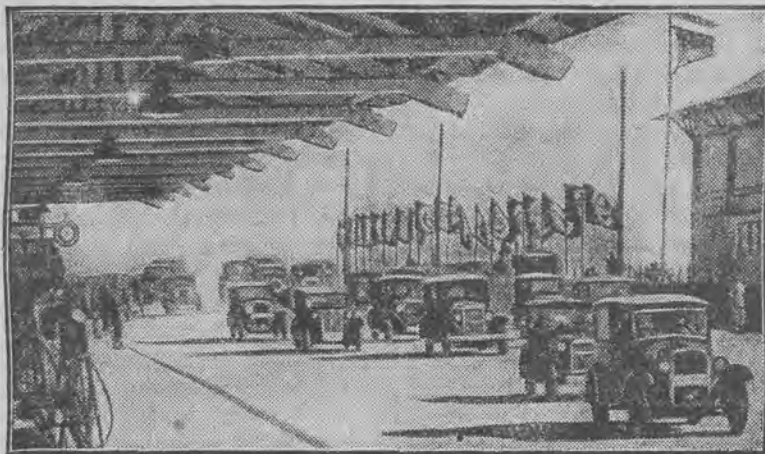
8 grudnia: Mecz międzypaństwowy Austria — Polska w Łodzi.

13 grudnia: Finał drużynowych mistrzostw Polski w Łodzi lub w Poznaniu.

11 — 13 marca: Mistrzostwa Polski w Łodzi.

1 maja: Dzień Polskiego związku bokserskiego.

30 dni bez przerwy



Jechać będą powyższe wozy na Nürburgringu wykonując próbę wytrzymałości.

Sensacyjny mecz piłkarski

Prasa — Kolegium Sędziów

odbędzie się w niedzielę, dn. 8 listopada na boisku WKS. Całkowity dochód z zawodów przeznaczony na rzecz Wojewódz. Kom. Niesienia Pomocy Najbardziej Niedość.

Zawodowy boks w Łodzi

15 listopada mecz międzymiastowy Łódź — Śląsk

Profesjonalizm w boksie, którego początki mieliśmy na Górnym Śląsku, zaczyna się obecnie mocno rozszerzać. Tym razem mówi się o powstaniu zawodowstwa i w Łodzi. Czynnione są już podobno przygotowania do rozegrania meczu zawodowców Łódź — Śląsk, który ma się odbyć w Łodzi w dniu 15 listopada.

Podobno szereg czołowych pięściarzy łódzkich, a także i z innych okręgów wyraziło już gotowość przejścia na profesjonalizm, jednak formalności, jak podpisanie kontraktów itp. nie zostały jeszcze załatwione, to też w obecnej chwili nie możemy podać nazwisk.

Krąży pogłoski, że wśród tych, którzy wyrazili chęć przejścia do

obozu profesjonalistów, nie zabrali również i mistrzów Polski.

Jak nas informują, Łódź będzie siedzibą polskiego związku bokserskiego (zawodowego). Związek ten powstał na Śląsku i został już przyjęty w poczet członków międzynarodowego związku (IBU). W Łodzi również ma być zorganizowany centralny obóz wyszkoleniowy dla zawodowych pięściarzy.

Krąży pogłoski, iż na Śląsku również mają nastąpić pewne przesunięcia. Na tle powyższemu zdumiewać wszystkich musi wiadomość, iż Górny czyni starania, by móc ponownie walczyć jako amator. Widocznie ma już dość boksu zawodowego.

Nurmi zadowolony

z wyboru miejsca na X olimpiadę

Mileczący Nurmi przemówił. Oto na zapytanie czego spodziewa się na olimpiadzie w Los Angeles, do której jak wiadomo został zgłoszony do 4-ch biegów z maratonem włącznie, odpowiedział:

— Na podstawie moich poprzednich podróży do Kalifornii mogę stwierdzić, iż wybór miejsca, w którym odbędzie się olimpiada jest dla mnie bardzo dobry. Podróż nie

dokuczy mi do tego stopnia co innym nieprzwykłym do tego biegaczom. W Kalifornii wszystko pracuje na moją korzyść. Klimat dla mnie odpowiedni. Im cieplej, tem lepiej dla mnie.

Jak wiadomo Nurmi cierpi na reumatyzm i widocznie spodziewa się, że choroba ta w łagodnym klimacie kalifornijskim nie da mu się odczuć.

Nowe boisko

i trener dla Turystów

Turyści przystąpią w najbliższym czasie do budowy boiska sportowego, położonego obok boiska starożytnego przy ul. Wodnej. Dotychczasowe boisko Turystów przejmie K. S. Pracownicy kół Schelblera i Grohmana. Jednocześnie kierownictwo sekcji piłkarskiej kl. Turystów czyni starania o pozyskanie na przyszły sezon trenera piłkarskiego. Prawdopodobnie zaangażowany zostanie były trener Turystów Linksmayer.

Porażka koszykarzy

Hakoahu w Warszawie

Drużyna koszykówki Hakoahu łódzkiego bawiła w niedzielę w Warszawie, gdzie uległa tamtejszej Makabi w stosunku 22 : 8.

Walne zebranie

Z.S.G.S. Hakoah

W sobotę, dnia 7 listopada 1931 roku o godz. 18 w pierwszym terminie o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 83 doroczne walne zebranie ZSGS „Hakoah” w Łodzi.

Składaj odzież

i bieliznę dla bezrobotnych

C. SEIBERT.

31)

Ostatni zakręt

Powieść kryminalno-sportowa.

(Ciąg dalszy).

Spóźnieni wypisywali na kartkach kolejność startu według otrzymanych tablic komunikatowych. Przybywały jeszcze ostatnie gromady widzów. Popołudniowe słońce rozsiewało wokół nieznośny upał.

Kierownicy jeszcze raz sprawdzali swe wozy; następnie zajęli miejsca wraz z towarzyszami przy kierownicach. W numerze 8 siedzieli Palisander z Szembolinem, w numerze 9 Coretti ze Szpindlerem.

— Czy jesteś gotów? — zapytał Palisander, zapinając paski helmu pod brodą.

— Al right, — odpowiedział Szembolin.

— Gdzie pan był wczoraj wieczorem? — zapytał Szpindler.

— Spałem w garażu obok maszyny — odpowiedział Coretti.

— Czy to było konieczne?

— Czy to było konieczne, nie wiem, w każdym razie było bardzo dobre.

Rozległ się sygnał dzwonek Pierwsze wozy poszły od startu W regularnych odstępach ruszały maszyny do wielkiego wysięgu, pozostawiając za sobą olbrzymie chmury kurzu na rozpalonej trasie.

Już początek wysięgu, który miał pozostać w pamięci ludzkiej przez szereg lat, zaraz od pierwszej rundy stał się bardzo interesujący.

Był to wysięg dwóch wozów, numer 8 i 9, maszyn, których zupełnie nie brano pod uwagę w przewidywaniach kto zwycięży. Jednakże również Kugler i Miak usprawiedliwili swą doskonałą opinię i jechali tak wspaniale, że reszta firmowych wozów zupełnie nie odgrywała roli.

Już po pierwszym okrążeniu nadjechały wozy w mocno pomie-

szanej kolejności: przez celownik przeleciały: 2, 3, 1, 4, 8, 9, 6, 7, 5, 11, 12, 10.

Palisander i Coretti jechali dotychczas najszybciej, Kugler i Miak prześcignęli jadącego przed nimi Fullera, Fletcher utrzymał się na miejscu.

Publiczność zaczęła się niepokoić; niezliczone zakłady zostały poważnie zagrożone; wielkie, sięgające milionów sumy. Nie stracono jednak jeszcze wiary w Kuglera i Miaka; niektórzy krzyčili głośno, nie bacząc na to, że jest to absolutnie bezcelowe. Zawierano nowe zakłady. Szoettler był cały czerwony ze zdenerwowania, a Merz miał lodowate dłonie, które gwałtownie wpił w poręcz krzesła. Patrzył z uporem na tablicę informacyjną, czy nie ukaże się tam napis: wóz numer 9 odpadł z wysięgu. W tej samej chwili czytał tam: Wóz nr. 10 leży z defektem motoru na zakręcie III.

Na jedną sekundę serce przestało mu bić.

— Ależ niechże pan się uspokoi, na miłość boską, na razie wszystko idzie doskonale, a jeśli nie uda się na tym wysięgu, to uda się następnym razem. Pański wóz idzie dotychczas wspaniale, a to jest naj-

ważniejsze, pozatem nasza transakcja jest już zawarta. Swoją drogą ten drugi wóz, nr. 8 też doskonale.

Oto już znowu nadjechał pierwszy wóz po następnym okrążeniu. To był Clabesi na Kuglerze. Naraz rozległ się powszechny krzyk... Palisander, a tuż za nim Coretti i Trybuna szalały. Co to było? Już po dwóch okrążeniach, po 32 kilometrach, wysunęli się ci dwaj prawie na czoło? W chmurze kurzu nie można już było rozpoznać numerów następujących wozów. Na tablicy widniała kolejność: 2, 8, 9, 3, 4, 6, 1, 7, 11, 12.

Fuller odpadał coraz bardziej, a teraz zaczął odstawać także Fletcher, natomiast Kugler i Miak rozgrywały między sobą gorącą walkę. Ale kto się tem jeszcze teraz interesował? Zdenerwowanie sięgało punktu wrzenia, ludzie tupali nikt już nie siedział na miejscu; wyszyje stali, wyciągając szyję; dysputowano gwałtownie, krzyczano, śmiano się nerwowo.

Coretti odbywał wysięg swego życia. Spać w nocy w remizie słyssał wszystko i postanowił się pilnować. Musiał na zakręcie spróbować zwabić Palisandra do góry a następnie przejechać pod nim dołem, ale przy tej zawrotnej szyb-

kości nie było to rzeczą łatwą. Wskaźnik szybkości wskazywał 225 km.

— Ten Coretti nie chce nadjechać — odezwał się Palisander.

Szembolin stale się oglądał, lecz Coretti utrzymywał początkową odległość, tak że miał doskonale na oku wóz przed sobą; chmura kurzu nie przeszkadzała mu w jeździe.

Na początku czwartego okrążenia Palisander był na czele. Tablica ogłaszała:

„Wóz 10 wycofany, wóz 5 wycofany, wóz 1 złamanie rury doprowadzającej benzynę”.

A więc Fuller odpadł z wysięgów, ale nikt już się tem nie interesował. Sobol wysunął się przed Clabesim, na trzecie miejsce, Viron i Cazzarani trzymali się świetnie, ale z tyłu nadciągał nowy atak — Teixis na Kuglerze i Sonore na Miaku podjęli szturm, który dał im w wyniku duży kawał przestrzeni. Wozy biegły w kolejności 8, 9, 3, 2, 6, 11, 7, 4, 12.

— Proszę pana — odezwał się Szoettler. Pański motor wyróżnia się wśród innych tem, że czyni bardzo niewiele hałasu i ma równomierny, specyficzny szmer?

(d. c. n.)

Dalszy wzrost eksportu

Wydoby konfekcji wynosi 55 proc. całego eksportu włókienniczego

Na podstawie danych, uzyskanych ze związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, eksport z Łodzi towarów włókienniczych w miesiącu październiku przedstawiał się następująco:

wywieziono: towarów bawełnianych białych 5.657 kg. wartości złotych 73.497, towarów bawełnianych kolorowych 122.294 wartości złotych 844.901, towarów półwełnianych 6.269 kg. za zł. 56.791, towarów wełnianych 209.774 kg. za zł. 1.956.290, stożków do kapeluszy 402 kg. za zł. 14.229, odzieży 399.495 kg. za złotych 4.028.791, przędzy bawełnianej kolorowej 20.594 kg. za złotych 128.944, przędzy wiganowej kolorowej 3.375 kg. za zł. 9.399, przędzy wełnianej kolorowej 30.899 kg. wartości zł. 421.463. Ogółem więc w październiku wywieziono towarów włókienniczych 798.749 kg. za złotych 7.534.305.

Ogólny eksport we wrześniu 1931 r. wyniósł 756.098 kg. wartości zł. 7.225.107.

Ogólny eksport w październiku 1930 r. wyniósł 439.312 kg. wartości zł. 4.088.397.

Ogólny eksport przędzy czesankowej niebarwionej we wrześniu 1931 roku wyniósł 325.188 wartości zł. 3.718.318.

Według krajów przeznaczenia eksport ten przedstawiał się następująco:

Do Anglii wywieziono towarów wartości zł. 5.372.989, do Holandji i Belgji za 442.086 zł., do Szwecji i Norwegji za zł. 48.972, do Danji — 285.282, na Daleki Wschód — 299.746, na Bliski Wschód — 298.236, do Rumunji — 295.959, do krajów nadbałtyckich — 154.403, do Francji — 94.427, do Afryki — 79.817, do Ameryki — 61.097, do Austrii, Węgier i Jugosławji — 53.249, do Indji — 21.633,

do Niemiec — 5.196, do różnych krajów zł. 21.210

Dane eksportu za październik r. b. charakteryzują dalszy wzrost wywozu odzieży nie tylko w cyfrze globalnej, ale i w stosunku do całkowitej cyfry wywozu włókienniczego, mianowicie: we wrześniu 1931 r. wyniósł 40 proc. całej sumy eksportu, a w październiku r. bież. około 55 proc. Anglja w dalszym ciągu jest największym odbiorcą naszego eksportu, a

głównie odzieży. Stwierdzić należy zupełny zanik eksportu tkanin do Rumunji, w ogólnej cyfrze wywozu do tego kraju 295.959 zł. figuruje mianowicie przedza wartości złot 171.935.

Ubezpieczenia kredytów handlowych

Sprawa ubezpieczenia kredytów handlowych w Polsce, była już niejednokrotnie omawiana na terenie naszych instytucji ubezpieczeniowych i samorządu gospodarczego. Napotkała ona jednak na duże trudności natury organizacyjno-finansowej, które uniemożliwiły kreowanie tej niezwykle pożytecznej instytucji.

Obecnie, pod naporem życia, wskutek bardzo silnych restrykcji kredytowych, stosowanych przez importerów, dochodzi u nas do skutku towarzystwo ubezpieczeń kredytów handlowych, ograniczone narazie do branży skórzanej, w której import odgrywa bardzo ważną rolę.

Ubezpieczenie kredytów handlowych polega na tem, że dostawca towaru ubezpieczony jest od strat, wynikłych wskutek niewypłacalności odbiorcy. Oczywiście, że niepunktualne wykonanie zobowiązań przez odbiorcę nie jest wypadkiem podlegającym odszkodowaniu. Tylko ostateczna strata, netto, wynika wskutek niewypłacalności odbiorcy jest wypłacana przez zakład ubezpieczeń tytułem odszkodowania i to bez uwzględnienia odsetek i wszelkich innych wydatków, nieobjętych fakturą.

Zasadnicze zasady, jakimi kierują się towarzystwa ubezpieczeń kredytów handlowych w swej działalności, dadzą się ująć w następujących sześciu punktach: 1) ubezpieczony zawsze ponosić mu-

sić część ryzyka, 2) ubezpieczone transakcje dotyczą tylko nowych umów sprzedaży towarów, 3) za podstawę ubezpieczenia przyjmuje się fakturę wartości towarów netto, t. j. z wyłączeniem jakichkolwiek dodatkowych kosztów lub opłat, 4) ubezpieczony stosuje się bezwzględnie do wskazówek za kład ubezpieczeniowego co do dochodzenia pretensji, t. j. w razie żądania zakładu ubezpieczeniowego, doprowadzi do ogłoszenia upadłości, jakikolwiek zaś układ zawrze jedynie za zgodą zakładu ubezpieczeniowego, wreszcie 5) w wypadkach niewypłacalności dłużnika, pretensja zaliczona zostanie do pasywów kasy. W razie niezaliczenia pretensji pasywów kasy — odpowiedzialność zakładu ubezpieczeniowego upada eo ipso.

Do towarzystwa ubezpieczeń kred. handl. będą należeć przede wszystkim importerzy skór zagranicznych, następnie garbarne krajowe i zagraniczne, a wreszcie hurtownicy. Przedstawiciele garbarni zagranicznych wyrazili chęć wyznaczenia specjalnej opłaty od każdej sprzedanej w Polsce partji towaru. Mniejsze opłaty obowiązująć mają importerów i hurtowników. Z opłat powyższych zebrana ma być większa kwota pieniężna, która pozwoliłaby towarzystwu rozpocząć akcję, zakrojoną na szerszą skalę.

Garbarnie zagraniczne zobowiązują się dostarczyć towaru tylko tym odbiorcom, którzy pozostaną w ścisłym kontakcie z TUKH. Już w najbliższych dniach towarzystwo zorganizuje dokładną kontrolę, do tyczącą zdolności kredytowych w poszczególnych ośrodkach kraju ze specjalnem uwzględnieniem mniejszych miast prowincjonalnych, gdzie czynni będą instruktorzy i kontrolerzy towarzystwa.

W pierwszej fazie swej działalności towarzystwo dokładnie określi zdolność kredytową każdego kupca w branży skórzanej i każda transakcja kredytowa, o ile ma

ponosić za nią odpowiedzialność towarzystwo, będzie musiała uzyskać aprobatę tej instytucji. Część ryzyka, jaką ubezpieczony kupiec ponosi, nie przekracza 25 proc., zaś 75 proc. straconej sumy wypłaca ubezpieczonemu TUKH.

Należy podkreślić, że w wypadku odmowy przyjęcia towaru może wyniknąć strata w razie konieczności odsprzedaży towaru w inne ręce i cena osiągnięta może być niższa od ceny fakturowej. Otóż ta strata nie jest objęta ubezpieczeniem kredytu, a to ze względu na związane z takim ubezpieczeniem znaczne ryzyko moralne.

Niesumienny bowiem dostawca, wiedząc, że towarzystwo ubezpieczeń pokryje straty, wynikłe wskutek oporu z odbiorcą, miałby zbyt silną pokusę pogarszania jakości towaru, a stwierdzenie złej woli niezawsze byłoby możliwe. Oprócz tego mogłaby zajść ewentualność z umowy z odbiorcą na szkodę towarzystwa ubezpieczeń.

Należy przypuszczać, że z chwilą gdy towarzystwo ubezpieczeń kredytów handlowych da pożądane wyniki w branży skórzanej, ubezpieczenie kredytów handlowych zastawane również zostanie w innych gałęziach naszego życia gospodarczego, a przedewszystkiem w dziedzinie eksportu. Chodziłoby tu w pierwszym rzędzie o przemysł włókienniczy, metalurgiczny, hutniczy, elektrotechniczny, cementowy, chemiczny i papierniczy, dla których ubezpieczenie kredytów handlowych może mieć pierwszorzędne znaczenie.

M. G.

PANIE

dbające o RĘCE powinny stosować **KREM PRAŁATÓW**

Najwięcej niszczone ręce, przy stosowaniu Kremu Prałatów szybko nabiorą gładkości, miękkości i delikatności.

Przy gospodarskich i domowych zajęciach ręce się bardzo niszczą. Jeżeli po umyciu, w wilgotne jeszcze ręce wetrzemy cokolwiek Kremu Prałatów, to ręce utrzymamy zawsze ładne, gładkie i delikatne.

Podczas deszczu, wiatrów i mrozów, ręce pierzchną, szwienięją i niszczą się. Krem Prałatów zapobiega temu wszystkiemu i nadaje im delikatność i białość.

Na noc wetrzać w wilgotne jeszcze ręce cokolwiek Kremu Prałatów i przypudrować wybielającym pyłkiem Juvenia Cendida, a ręce będą zawsze gładkie, delikatne i białe.

Krem Prałatów zapobiega odmrożeniu.

Krem Prałatów wciera się do sucha, więc z doskonałym skutkiem stosować go można i pod puder.

DLA PANÓW

Krem Prałatów jest niezastąpiony przy goleniu.

Wetrzając cokolwiek Kremu Prałatów przed goleniem, a unikniemy zaczerwienień, podrażnienia skóry i pryszczki.

Krem Prałatów sprzedają wszystkie perfumerje, sklepy apteczne i drogerje.

Skład Główny: Perfumerja „PERFECTION“, Warszawa, Marszałkowska 109. 311-7

Posułały eksporterów przedmiotem konferencji warszawskich

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy dyr. Izby przem. handlowej inż. Bajer i wicedyr. dr. Berkowicz, którzy wezmą udział na zaproszenie min. przem. i handlu w konferencji poświęconej omówieniu całokształtu spraw, związanych z eksportem konfekcji.

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się na terenie związku Izby w Warszawie obrady nad trzecią częścią projektu nowej taryfy celnej, które trwać będą przez cały tydzień. W obradach tych z ramienia Izby łódzkiej weźmie udział dyr. Bajer i referent celny Izby inż. Luciniński.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych elektroterapija, diatermja, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Odroczenie wypłat Widzewa

Dzisiaj zapadnie w sądzie ostateczna decyzja

Jak już donosiliśmy sąd handlowy na sesji w dniu 23 września rb. w sprawie odroczenia wypłat firmy Widzewska Manufaktura Sp. Akc. postanowił udzielić dodatkowego i ostatecznego terminu 6-tygodniowego dla prowadzenia dalszych starań, celem wykonania decyzji sądu okręgowego w Łodzi w przedmio-

cie prywatnej gwarancji akcjonariuszów firmy petentki: oraz zobowiązać Widzewską Manufakturę do złożenia sądowi w tym terminie nowego bilansu, sporządzonego przez nowy zarząd firmy.

Sprawa w przedmiocie udzielenia odroczenia wypłat odbędzie się w dniu dzisiejszym.



Dziś dawno oczekiwana **Premjera!**

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-iej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Aparatura dźwiękowa najnowszego modelu „KLANGFILM“

Potężne arcydzieło dźwiękowe reżyserji **Leona Poirier** Muzykę wykonała orkiestra Opery Paryskiej

„CAIN”

Wzruszający dramat obrazujący bunt duszy ludzkiej przeciw cywilizacji. Cudowny poemat z krainy dalekich mórz.

W rolach głównych: znakomity

Thamy Bourdelle

oraz premjowana piękność wysp polinezyjskich

Rama Tahé

Cło na surowce włókiennicze zniszczy przemysł łódzki, a nie pomoże lniarstwu

Dyrektor departamentu min. skarbu zwalcza tezy gen. Żeligowskiego

W niedzielnym „Głosie Poran-
nym” omówiliśmy obszernie ak-
cję podjętą przez towarzystwo
lniarskie w Wilnie, a skierowa-
ną przeciwko przemysłowi łódz-
kiemu, zwłaszcza zaś bawełnia-
nemu przez bojkot towarów ba-
wełnianych i zastąpienie ich
lnianami.

W artykule tym omówiliśmy
wystąpienie gen. Żeligowskiego,
który z lekkim sercem
skazuje na zagładę kilkudziesiąt
tysięcy robotników łódzkiego
przemysłu i przekreśla obrzy-
mi dorobek rozwojowy w postaci
okółko miljarów złotych, tkwią-
cych w przemyśle bawełnianym.
Z tem większym zadowole-
niem notujemy znużającą opin-
ję, pochodzącą z obozu prorzą-
dowego, która inaczej oświeciła
tak łatwo przez gen. Żeligow-
skiego rozwiązana sprawę samo-
wystarczalności w dziedzinie su-
rowców włókienniczych.

Mamy tu na myśli artykuł fa-
chowca w dziedzinie polityki
gospodarczej, jakim jest dyrek-
tor departamentu w min. skar-
bu p. Wacław Fabierkiewicz, w
„Gazecie Polskiej” p. t. „W spra-
wie cła na surowce włókiennic-
ze”.

W artykule tym znajdujemy
szereg poglądów, w których au-
tor stwierdza, że
zaprojektowane sposoby reali-
zacji rozbudowy produkcji włó-
kienniczych surowców krajo-
wych wydają się mu w swych
konsekwencjach nie prowadzą-
ce do celu i pod pewnym wzglę-
dem szkodliwe.

Ślusznie zupełnie autor staje
na stanowisku, że problem kon-
sumcji tkanin włókienniczych

mieści się w dużej mierze na
płaszczyźnie możliwości płatni-
czych odbiorcy.

Tak nprz. zasada nabywania
lepszych, ale i znacznie droż-
szych wyrobów lnianych, zamiast
tańszych jutowych, napotka na
przeszkody nie mniejsze aniżeli
ta zasada, w zastosowaniu do
tanich materiałów bawełnianych
i drogiej wełnianych, przy ich
sprzedaży na rynku murzyńskim
południowoafrykańskim.

**Przeciwko wprowadzeniu cła
na bawełnę**

pod kątem widzenia — poparcia
lnu można poza argumentem
„murzyńskim” wskazać na nie-
współmiernie małą zastępowal-
ność tkanin bawełnianych towa-
rami lnianymi.

**Cło na bawełnę uderzyłoby za-
tem przemysł bawełniany i nie
pomogło lniarom.**

Pomijam już argument —
podkreśla autor, — że

**cło na bawełnę pogorszyłoby
szanse dużego przemysłu baweł-
nianego w jego walce konkuren-
cyjnej z małym i średnim prze-
mysłem i utrudniłoby realizację
zamierzeń organizacyjnych w
stosunku do tego przemysłu,**
gdyż celowość tych zamierzeń
mogłaby być uważana za spor-
ną.

Obszerne wywody poświęca
również autor w sprawie wełny,
podkreślając, że w razie wpro-
wadzenia cła powstałaby
**niewspółmierność pomiędzy o-
siągalnym narazie celem i ofia-
rami przemysłu, który jest prze-
mysłem eksportowym, zmuszo-
nym do prowadzenia ciężkiej**

**walki konkurencyjnej na ryn-
kach zagranicznych.**

Uznając więc w zasadzie spra-
wę poparcia produkcji krajowej
włókienniczej, autor stwierdza,
że **obecne metody są niewłaściwe.**
Streszczając powyższe wywo-
dy autora, stwierdzić musimy,
że sprawa ta, winna być możli-
wie wszechstronnie i obiektyw-
nie rozważona a nie załatwiana
na kolanie, jakby sobie tego ży-
czyli domorośli ekonomiści, z
pod sztandarów towarzystwa
lniarskiego.

M. K.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,87
kupno 8,86
4 proc. pożyczka inwest. sprze-
daż 76,50 kupno 76.—
Bank Polski sprzedaż 110.—
kupno 109.—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,86 i pół
CZEKI
Belgia 124,28
Gdańsk 174,50
Holandia 359,40
Londyn 33,05
Nowy Jork — kabel 8 928
Paryż 35,03
Praga 26,40
Szwajcaria 174,05
Berlin 211,50

AKCJE

Polski 110.—
Pocisk 1,06
Wegiel 18.—
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE

3 proc. pożycz. budowl. 31— 32—
4 proc. inwest. 76 i pół 76 3/4
4 proc. inwest. seryjna 82.—
6 proc. konwersyjna 41—
5 proc. kolejowa 36.—
6 proc. dolarowa 60.— 61 i jed-
na czwarta
7 proc. stabilizacyjna 57— 58—
56 i trzy czwarte
8 proc. BGK. 94.—
8 proc. obl. budowl. 93—
8 proc. Łodzi 63—
10 proc. Radomia 67,50

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknię-
cie:

listopad 4,82 grudzień 4,80 sty-
czeń 4,80 luty 4,82 marzec 4,85
kwiecień 4,88 maj 4,91 czerwiec
4,94 lipiec 4,97 sierpień 4,99 wrze-
sień 5,01 październik 5,04 loco 5,09
ALEKSANDRJA.

Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellariadis: listopad 13,17 sty-
czeń 13,45 marzec 14,45 maj 14,86
lipiec 15,30

Ashmouni: grudzień 9,74 luty
10,07 kwiecień 10,33 czerwiec 10,67
październik 11,34.

Nadmienić należy, że ogólne nale-
żności u odbiorców wynoszą 100,000
złotych, jednak 52,000 uznać nale-
ży za wątpliwe.

Sąd ogłosił upadłość firmy:
„Bechtold i Seiler” oraz jej współ-
właścicielom Albertowi Bechtoldo-
wi i Hermanowi Bechtoldowi posta-
nawiając oddać ich pod dozór poli-
cji z obowiązkiem meldowania się
raz w tygodniu.

Chwilę otwarcia upadłości ozna-
czono tymczasem na dzień 31 paź-
dziernika 1931 roku. Sędzią komi-
sarem mianowano sędziego handlo-
wego Eborowicza, a kuratorem
advokata Mazurowskiego.

Nadzory i upadłości

W dniu wczorajszym sąd handlo-
wy ogłosił upadłość Cezaremu
Bernhardtowi, prowadzącemu fa-
brykę maszyn pod firmą „Wodotur-
biny”, mieszczącej się w Łodzi
przy ul. Zakątnej 62.

Firma ta istnieje od 1910 roku.

Żądanie ogłoszenia upadłości
zgłosiła firma „Łódzka odlewnia
żelaza „Ferrum” i Aleksander
Krauze, którym Bernhardt pozos-
tał winien z 7 zaprotestowanych
weksli 2,800 złotych. Wszelkie mo-
nity i prowadzone przez innych wie-
rzyteli sprawy okazały się bezsku-
teczne, wobec czego sąd ogłosił u-
padłość.

Sędzią komisarzem mianowano
sędziego handlowego Józefa Marja-
na Olszowskiego, a kuratorem ad-
wokata J. Madana.

Upadłego Bernhardta oddano
pod dozór policji z obowiązkiem
meldowania się raz w tygodniu.

Firma „Bechtold i Seiler” przed-
siębiorstwo zarobkowe w dziale
farbowania przędzy, oraz wyrób
i sprzedaż produktów trykotażo-
wych w Łodzi, przy ulicy 6 Sierp-
nia Nr. 65, złożyła w dniu wczoraj-
szym podanie o ogłoszenie jej upa-
dłości.

Przybliżony bilans po stronie
pasywów zamyka się sumą 440.000
złotych, aktywa zaś przedstawiają
kwotę 432,575 złotych. Na pasywa
składają się akcepty 200,000 zło-
tych, otwarte długi 60,000 złotych
i Towarzystwo Kredytowe w Ło-
dź 187,000 złotych. Nadmienić na-
leży, że w akceptach mieści się ma-
ma fr. szwajc. 46,000, zabezpieczo-
na hipotecznie na rzecz sprzedaw-
ców barwników.

Na aktywa przypada udział w
nieruchomości w 19-24 części war-
tości około złotych 380,000 wraz
z maszynami, remanenty 8,000, na-
leżność u klientów i odbiorców zło-
tych 42,000, meble współnika Her-
mana Bechtolda złotych 2,575.

KINO-TEATR
„RAKIETA”
Sienkiewicza 40.
Orkiestra symf. pod dyr.
p. R. KANTORA

Od dnia 3 listopada i dni następnych!
„NOC UPOJEŃ”
Dramat donzuan, który po raz pierwszy poznał miłość. — W rolach głównych: **Iwan Petrowicz, Agnes hr. Esterhazy, Brita Appelgreen.** — Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o g. 2 po poł. — Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Ogłoszenie.
Magistrat m. Łodzi zwraca uwagę na
ogłoszony w Nr. 44 Dziennika Urzędu m.
Łodzi z dnia 3 listopada 1931 roku prze-
targ na dostawę pieczywa żytniego i pszen-
nego do instytucji miejskich.

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
KILINSKIEGO 178

Dzisiaj i dni następnych!
Ktoby uwierzył, że ta para wcale nie
jest do siebie czule uposobiona!!
Dlaczego? Odpowie na to pytanie
film p. t.

Postrach Salonów
...w każdej scenie — nowa podnieta,
postać zaś dzielnego detektywa za-
chwycy nas i wzbudza niesłabnące
zainteresowanie... (Times)

W rolach głównych:
Muriel Angelus, Frank Perflitt,
Jack Reine, Eve Gray, Jamenson
Thomas

Następny program:
„Romans nad Rio Grande”

Do akt.
Nr. 219 | 31 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego
w Łodzi,
Jan Rzymowski
zamieszkały
w Łodzi przy ul.
Sienkiewicza 67,
na zasadzie
art. 1030 UPC. o-
głasza, że dnia
12 listopada
1931 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul.
Piotrkowskiej 47
odbędzie się sprze-
daż z przetargu
publicznego ru-
chomości
należących do
firmy „Ludwika
Fiszera”
i składających się
z książek
oszacowanych na
sumę zł. 5000.—
Łódź, 20.10.31 r.

Do akt.
Nr. 514 | 31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Grodzkiego
w Łodzi,
Wacław Koszelik
sam. w Łodzi
przy ul.
Wólczańskiej 63
na zasa-
dnie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dn.
19 listopada
1931 roku, od go-
dźni 10-jej rano,
w Łodzi, przy ul.
N.-Pabjanickiej 45
odbędzie się
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości
należących do
Heleny Eglera
i Ryszarda Eglera
i składających się
z szpiki kolorowej
i kalafonji prze-
zroczystej
oszacowanej na
sumę zł. 550.—
Łódź, 2.10.1931 r.
Komornik
W. Koszelik

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w.
w niedziele i święta od 9—12 w p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
SILBERSTROM
powrócił
ZIELONA 11
Tel. 115-42
**Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe**
Leczenie Lampą Kwarcową.
Pracuje od 5 do 8 p. p
Pante od 4—6. Niedziela od 9—1
**Dla niezamożnych ceny leczenia,
Dla pań oddzielna poczekalnia.**

„SANATO”
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz
z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział ocnny
Dr. med. J. Krauzer,
godz. przyjęć 11—12 w p.



**Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenia ży-
clove, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na
Wasze zaufanie.**
TYLKO „OLLA”

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Pracuje do 10 r. i od 4—6 wiecz
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 7 sierpnia 1931 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 73 poz. 596), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 2 listopada 1931 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 994 z dnia 3 listopada 1931 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1 wieprzowina	zł. 1.20	15 szynka gotowana	zł. 4.40
2 „ bez dokładki	1.50	16 „ sur. wędz.	2.30
3 schab i baleron	1.70	17 „ bez kości	2.60
4 słonina	2.00	18 baleron gotowany	4.20
5 salceson	2.00	19 „ surowy	3.30
6 sadło	2.00	20 boczek sur. wędz.	2.20
7 kielbasa krajana	2.00	21 „ gotowany	2.50
8 „ serdelowa	2.00	22 szmalce	2.10
9 pasztetowa	2.80	23 słonina paprykowana	2.60
10 serdelki	2.80	24 polędwica sur. wędz.	4.40
11 podgarłana	1.20	25 rolada	3.80
12 czarna	1.20	26 parówki	3.30
13 kaszanka	0.90	27 siekane mięso od umowy	
14 krakowska	2.80	28 kielbasa surowa od umowy	

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg. w hurcie:

1 wołowina norm. I gat.	zł. 1.32	1 wołowina norm. I gat.	zł. 1.50
2 „ „ II „ „	0.90	2 „ „ II „ „	1.05
3 „ koszerna I „ „	1.87	3 „ koszerna I „ „	2.15
4 „ „ II „ „	1.30	4 „ „ II „ „	1.55
5 cielęcina normalna	1.66	5 cielęcina normalna	1.90
6 „ koszerna	1.73	6 „ koszerna	2.00
7 baranina normalna	1.65	7 baranina normalna	1.80
8 „ koszerna	1.96	8 „ koszerna	2.20
		5 wołow. nor. Ig. bez kości	1.85
		6 wołow. nor. II g. bez „	1.30
		7 polędwica wołowa	2.25

Na wyroby masarskie koszerne za 1 kg. w detalu:

1. kielbasa salami I g.	zł. 6.30	7. wędlina „rozmaitości“	6.95
2. „ „ II g. „	4.95	8. kielbaski wiedeńskie	I gat. zł. 4.80
3. wrocławska I g.	3.80	9. wątrobianka	4.00
4. „ „ II „ „	2.85	10. sucha eksportowa	6.65
5. „ gęsia I gat.	4.60		
6. kielbasa gęsia II g.	3.95		

UWAGA: Ceny powyższe jako maksymalne obowiązują na gatunki wędlin najlepsze (za najlepszą kaszankę, kielbasę, podgarłaną, salceson i t. d.) i nie mogą być przekraczane pod żadnym pozorem bez względu na gatunkowość wędlin.

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 3 listopada 1931 roku

Wiceprezydent m. Łodzi

(—) **Stanisław Rapalski**

9305

Homeopata
Dr. MICHAŁ GELLER
przeprowadził się
na ul. Kopernika 49 tel. 245-50
przyjmuje we wszystkich chorobach
od 9-1 i od 4-7

Dr. Med.
D. Waiskopf
Piórkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żołądka, kiszki
i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4-7 po poł.

Doktor
W. Łagunowski
Piórkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.
Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od 1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
M. Wolfson
przeprowadził się na
NARUTOWICZA 2
tel. 128 83
przyjmuje od 5-7.

Mała Sala Filharmonii
dawn. „OAZA”
Narutowicza 20
DO WYNAJĘCIA
na
DANCINGI
RAUTY
BALE
AKADEMJE
ODCZYTY
ZEBRANIA
WIECE
KIERMASZE
oraz WYSTAWY
wszelkiego rodzaju
Wszelkich informacji udziela
ZARZĄD SALI FILHARMONJI
TEL. 215-84.

Do akt.
Nr. 1543 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że dnia 11 listopada 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piórkowskiej 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Rochwerger i Justman” wł. Mordka Gerson Rochwerger i Benjamin Eljezer Justman składających się z 25 paczek przędzy jedwabnej sztucznej oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, 29.10.31 r.

Komornik
J. Rzymowski.

Do akt.
Nr. 473 | 31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
Wacław Koszelek zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 12 listopada 1931 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Obywatelskiej 62 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Marjanny Radke i Władysława Radke i składających się z konia i krowy oszacowanych na sumę zł. 650.—
Łódź, 2.11.1931 r.

Komornik
W. Koszelek

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-1) przyjmuje
2-3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Doktor
WOLKOWSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie djatermją i elektroterapią (lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9-2 i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Hammer
akuszer ginekolog
Piórkowskiego 38, tel. 128-39
przyjmuje od 3-jej do 5-jej popoł.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro,
telefon 108-01
Przyjmuje od 4-jej do 6-jej.

Obwieszczenie

Syndyk Ostateczny masy upadłości firmy A. Bromberg komunikuje, że na wypadek niedościa do skutku powtórnej licytacji wyznaczonej na dzień 13 listopada 1931 roku sprzedane zostaną z wolnej ręki towary i urządzenia biurowe należące do aktywów upadłej firmy. Spis rzeczy podlegających sprzedaży wyłożony zostanie w dn. 6, 9, 10 i 11 listopada r. b. od godziny 1 do 3 po południu w lokalu firmy przy ulicy Piórkowskiej nr. 31 i w terminach tym wszystkim ruchomości dostępne będą do obejrzenia. Oferty ze wskazaniem warunków i ceny nabycia winny być złożone na ręce syndyka ostatecznego — adwokata Józefa Wajcmana, w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza nr. 29 do dnia 14 listopada 1931 roku.

Syndyk ostateczny masy upadłości firmy „Abram Bromberg”
(—) JÓZEF WAJCMAN, Adwokat.

Ogłoszenia drobne

MGR. CHEMJI

udziela lekcji i korepetycji. Specjalność: fizyka, chemia. Lewi Żeromskiego 24, tel. 142-72
3045-1

POSZUKUJE

nauczyciela języka holenderskiego. Pożyczony rodowity holenderczyk. Oferty sub „Hollenderski” do administracji „Głosu Porannego”.
3045-1

KTO UDZIELA

lekcji gry na skrzypcach? Oferty z podaniem warunków i wykształcenia muzycznego do admin. „Głosu Porannego” pod „Jerz.”

LEKCIJ ESPERANTA

udzielię wzajemnie za konwersację niemiecką. Oferty sub „Esperanto”.
3052-1

Panie i Panowie

mający obszerne stosunki towarzyskie bez narażenia swej godności osobistej, przy czynności osobistej lub udzielania wskazówek i poparcia, mogą mieć stały pokazy dochód. Oferty dla „Możność lepszej egzystencji”.
048-1

Z POWODU WYJAZDU

do sprzedania urządzenie gabinetu, **piano Blüthnera**, Electrolux, pojedyncze meble, rozmaite drobiazgi, szkło, serwis, kryształ, lampy, zegar, firanki. Komfortowe mieszkanie do odstąpienia. Piórkowska 181 m. 4, tel. 224-53, godz. 3-8.
599-3

SPRZEDAM

maszynę Singera prawie nową. Wiadomość: Piórkowska 132, m. 3.
3050-1

Okazja dla filatelistów!
Sprzedam okazjnie b. tanio kolekcję znaczków pocztowych. Dzwonić od 5 do 7 **178-95**.
0560-2

SZKŁO I PORCELANA

po cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni Dykmana, Nowomiejska 19.
351-10

DNIA 30 X R. BIEŻ.

Irena Fiksówna, zam. ul. Senatorska 29, zastawiła w takśkowie torebkę z legitymacją szkolną, wyd. przez gimn. J. Pryszewiczówny w Łodzi. Uczciwy znalazca jest proszony o zwrot pod powyższym adresem.
3051-1

REKURSY, ODWOŁANIA,

petycje, podania do wszelkich władz miejscowych i centralnych, memorjały, umowy, statuty, **Homaczenia** we wszystkich językach. „Powszechne Biuro”, Sp. z o. o., Piórkowska 90. Telf. 190-90.
3049-3

10 — 30.000 ZŁ.

do wypożyczenia na I nr. hipoteki. Wiadomość: Sienkiewicza 85, m. 2, I p.
3044-2

SŁYNNNA CHIROMANTKA
z Galieji przybyła na żądanie Szanownej Klienteli. Obecnie Skwerowa 3-1.

Poszukiwani

przez poważną instytucję 2 panowie w wieku od lat 34-35, do pracy ekwizycyjnej i odwiedzenia większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Posiadanie stosunków w handlu i przemyśle, rzecz nieodzowna. — Wyczerpujące oferty dla „ENERGJA” 047

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem, ze znajomością języków, przygotowuje dzieci do szkół i udziela korepetycji w zakresie szkoły średniej. Zgłaszać się pomiędzy 3 a 6 telef. 150-53.
6-

RUTYNOWANA

krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Oferty do administracji sub. „Rutyna”

AKWIZYTORÓW

katolików poszukuje poważne przedsiębiorstwo, godz. przyjęć. 3-5, ul. Wólczańska 63, m. 5.

POSZUKUJE

wykwalifikowanej osoby z dobrymi rekomendacjami do 2-cho dziewczynki, 4-letniej i 5-cio miesięcznej. Zgłaszać się Dr. Szyfman, Zielona 3.

NA BIURO

przy ul. Piórkowskiej, front I piętro, 2 pokoje, na prawach sublokatora poleca biuro „Pol-ruch”, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wieczór.
10597-1

MIESZKANIA

w starych domach oraz za komorne miesięczne w nowych domach 1 - 2 - 3 - 4 - 5 pokojowe. Wszelkie wygody, w centrum miasta i na peryferiach z połączeniem tramwajowym. Lokale fabryczne, biurowe, handlowe, na instytucje, stowarzyszenia, szkoły, pracownie, garaże, bocznice, pokoje z klatki schodowej, umeblowane bez mebli dla małżeństw, z używalnością kuchni, dla lekarzy, adwokatów i t. p. poleca biuro „Lokum”, Piórkowska 62, front II p., telefon 166-15.
608-1

ZAGINAŁ

pies ratlerak zupełnie czarny. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą, Piórkowska 57, m. 1.
3042-1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobienie — 4.00 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugenjusz Kronman Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwo sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piórkowska 101.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy i-spaltowy (strona 5 spalt): I-sza strona 1 zł, w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr. ukłogi 40 gr. Zwycięzcy (str. 10 spalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubnowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obciążone są o 50 proc. drożej, firm sagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne tab. fantaz. dodatki 50%